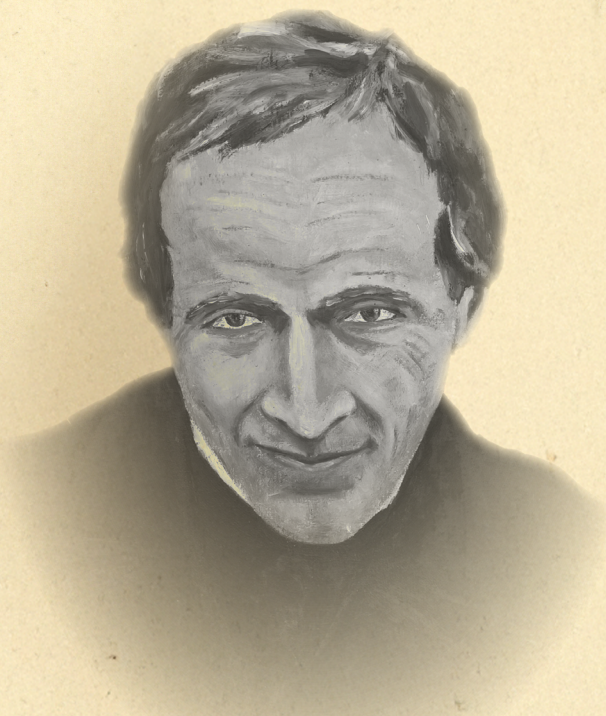


B P H E I N E R
W I L M E R S C J



„Kartuzem wewnątrz
– jezuitą na zewnątrz”

André Prévot – ocena krytyczna
z okazji setnej rocznicy śmierci

„Kartuzem wewnątrz
– jezuitą na zewnątrz”

André Prévot – ocena krytyczna
z okazji setnej rocznicy śmierci

W kręgu duchowości sercańskiej:

1. Jean Ladame,
Święta Małgorzata Maria Alacoque.
Uczennica Serca Jezusowego i Jego apostołka
2. o. Gérard Dufor,
W szkole Serca Jezusowego ze Świętą Małgorzatą Marią.
Droga duchowa
3. ks. Stanisław Jarzyna SCJ,
Święta Małgorzata Maria Alacoque i Święta Faustyna.
Duchowość i posłannictwo
4. o. Gérard Dufor,
W szkole Serca Jezusowego ze Świętym Klaudiuszem La Colombière'em
5. *W szkole Serca Jezusowego z Janem Pawłem II.*
Teksty przedstawione i objaśnione przez o. Gérarda Dufor
6. bp Heiner Wilmer SCJ,
„Kartuzem wewnątrz – jezuitą na zewnątrz”.
André Prévot – ocena krytyczna z okazji setnej rocznicy śmierci

Bp Heiner Wilmer SCJ

„Kartuzem wewnątrz – jezuitą na zewnątrz”

André Prévot – ocena krytyczna
z okazji setnej rocznicy śmierci

Tłumaczenie
ks. Kazimierz Sławiński SCJ

Opracowanie, wprowadzenie i redakcja
ks. Leszek Poleszak SCJ

KRAKÓW 2025



WYDAWNICTWO KSIĘŻY SERCANÓW

TYTUŁ ORYGINAŁU

H. Wilmer, „*Kartäuser nach innen – Jesuit nach außen*”. André Prévot. *Eine kritische Würdigung anlässlich seines 100. Todestages*, „Nova et Vetera” 318, Bonn 2014.

© 2014 Provinzialat der Deutschen Ordensprovinz der Herz-Jesu-Priester, Bonn

TŁUMACZENIE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO

ks. Kazimierz Sławiński SCJ

TŁUMACZENIE Z JĘZYKA FRANCUSKIEGO

ks. Krzysztof Witek SCJ

OPRACOWANIE, WPROWADZENIE I REDAKCJA

ks. Leszek Poleszak SCJ

POZWOLENIE NA PUBLIKACJĘ TŁUMACZENIA Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Neustadt/Weinstraße, 14.01.2025 r.

ks. Stefan Tertünte SCJ

Provinzialat der Herz-Jesu-Priester

IMPRIMI POTEST

Warszawa, 24.03.2025 r., L.dz. 82/2025

ks. Sławomir Knopik SCJ

prowincjał

ISBN 978-83-7519-695-5

© 2025 Wydawnictwo Księży Sercanów

ul. Saska 2, 30-715 Kraków

tel./fax: 12 290-52-98

e-mail: wydawnictwo@sercanie.pl

sklep@sercanie.pl

wydawnictwo.sercanie.pl

Druk: XXX, Kraków 2025

Wprowadzenie do wydania polskiego

**O. André Prévot – nieznany przykład świętości.
Wprowadzenie do polskiego wydania „Kartuzem
wewnętrznie – jezuitą na zewnątrz». André Prévot
– ocena krytyczna z okazji setnej rocznicy śmierci”**

ks. Leszek Poleszak SCJ

Sylwetka o. André Prévota SCJ jest polskiemu czytelnikowi bardzo mało znana. Wprawdzie ks. Karol Rudzok SCJ przetłumaczył w 1975 roku jego biografię autorstwa ks. Elier Benedetto Caporale SCJ na język polski, nie została ona jednak opublikowana i znajduje się jedynie w archiwum Zgromadzenia¹. Ukazał się również tekst pt. *Dobry ojciec Andrzej Prévot*² ks. Evaristo J. Martínez de Alegría SCJ z czasów, kiedy pełnił on funkcję postulatora generalnego, w którym autor słusznie zauważa:

¹ Por. B. CAPORALE, *Sługa Boży o. Andrzej Prevot – sercanin*, tł. K. Rudzok, maszyn. 1975.

² Por. E. J. MARTÍNEZ DE ALEGRÍA, *Dobry ojciec Andrzej Prévot*, w: J. Wełna (red.), *Drogi do świętości*, Kraków 2005, s. 112-130.

O ojcu Andrzeju (...) pozostała pamięć świętego zakonika, jednak bardzo odległego nam w sposobie życia i dążenia do świętości. Pamięta się bardziej o «kwiatuśkach» z jego życia, niż o duchowej nauce, w której kryją się słowa inne, głębsze rzeczywistości, takie jak zawierzenie Bogu, ufność, dyspozycyjność, radość życia z Bogiem, przyjazne zbliżenie do Serca Chrystusa, zjednoczenie z Nim jako ofiara Ojcu dla zbawienia świata oraz zapatrzenie we wzory tego zjednoczenia: św. Jana i św. Gertrudę³.

Trzeba również stwierdzić, że jako autor dzieł duchowych pozostaje on w naszym środowisku praktycznie nie znany. Z dzieł o. André Prévota SCJ na język polski zostało przetłumaczone jedynie *Retraite de réparation pour les âmes vouées au Sacré-Cœur pour le temps présent*, którego polski tytuł brzmi: *Rekolekcje dla czcicieli Najświętszego Serca Jezusa*. Ukazało się ono w 1932 roku, a więc niemal sto lat temu⁴.

Ojciec André Prévot SCJ (imię chrzcielne: Leon) urodził się 9 listopada 1840 roku w Le Teil (dep. Ardèche) we Francji, a zmarł 26 listopada 1913 roku w Brugelette w Belgii. Należy on do pierwszych kapłanów, którzy dołączyli do założonego w 1878 roku przez o. Leona Jana Dehona Zgromadzenia, którego obecna nazwa brzmi: Zgromadzenie Księża Najświętszego Serca Jezusowego. Przez lata pracy i posługi duszpasterskiej był jednym z najbliższych współpracowników Założyciela i wychowawcą kolejnych pokoleń sercańskich. Dzięki swej bogatej twórczości publicystycznej, zwłaszcza wydawanym w dużych nakładach książkom, przyczyniał się do rozkrzewia-

³ Tamże, s. 112-113.

⁴ Por. A. PRÉVOT, *Rekolekcje dla czcicieli Najświętszego Serca Jezusa*, tł. L. Rogalski, Warszawa 1931. Jest ono dostępne także w wersji online: <https://polona.pl/item-view/fe32bb69-400b-451d-8b46-e-551292c6ace?page=4> (odczyt z dn. 19.03.2025 r.).

nia kultu Najświętszego Serca Jezusowego, szczególnie w jego wymiarze wynagradzającym, ale także duchowości ukierunkowanej na Ducha Świętego czy też pobożności maryjnej. Jest autorem m.in. takich dzieł jak: *Amour, paix et joie. Mois du Sacré-Cœur de Jésus d'après Sainte-Gertrude* (Tournai 1893), *Amour et réparation. Manuel pour l'apostolat de la réparation pouvant servir de mois du S. Cœur pour les âmes réparatrices* (Tournai 1906), *Retraite de réparation pour les âmes vouées au Sacré-Cœur pour le temps présent d'après un plan nouveau* (Paris 1909), *Le Cœur Maternel de Marie, source d'amour, de vertus et de joies. Mois du Saint Cœur de Marie, pouvant servir de livre de méditations pour les mois d'août, de mai et d'octobre* (Tournai 1904), *Un mois d'obéissance à l'école de Marie* (Tournai 1906), *La vraie dévotion à Saint-Joseph, espérance – secours – consolation, ou un mois passé avec Saint-Joseph. Secours providentiel pour le temps présent* (Tournai 1905), *Manuel de la dévotion au Saint-Esprit ou, Amour, consolation et trésors dans le Saint-Esprit* (Tournai 1913), *Vie de la servante de Dieu Marie Véronique du Cœur de Jésus, Caroline Lioger, fondatrice et première supérieure générale de l'institut des Sœurs Victimes du Sacré-Cœur de Jésus fondé au diocèse de Grenoble* (Tournai 1913). Dał się również poznać jako ceniony rekolekcjonista i kaznodzieja, którego słowo kształtowało serca słuchaczy oraz tych, którzy chętnie korzystali z jego duchowych porad. Ojciec André przede wszystkich świadczył swoim życiem i pragnieniem świętości. Był bardzo wymagający dla siebie, co może niektórych nieco zaskakiwało, jednak w kontakcie z drugim człowiekiem okazywał się cierpliwym i wyrozumiałym kapłanem, prawdziwym ojcem i opiekunem duchowym. Przez o. Dehona był uważany za świętego i za współzałożyciela Zgromadzenia. Diecezjalny proces informacyjny rozpoczęty w 1956 roku w diecezji To-

urnai, zakończył się w 1965 roku. W 1978 roku został przekazany do Stolicy Apostolskiej⁵.

Bez wątpienia bogata i wyjątkowa postać o. André Prévota SCJ w pełni zasługuje na ponowne odkrycie, również w naszych czasach. Z radością więc przedstawiamy polskiemu czytelnikowi opracowanie bpa Heinera Wilmera SCJ, które powstało w 2013 roku z okazji 100-lecia śmierci sługi Bożego i zostało przetłumaczone przez ks. Kazimierza Sławińskiego SCJ. Autor opracowania bp Heiner Wilmer SCJ, ur. 9 kwietnia 1961 roku w Schapen, napisał ten tekst w czasie, kiedy sprawował funkcję przełożonego Prowincji Niemieckiej SCJ (2007-2015). 6 kwietnia 2015 roku został wybrany przełożonym generalnym Zgromadzenia i funkcję tę sprawował do 6 kwietnia 2018 roku, kiedy to papież Franciszek mianował go ordynariuszem diecezji Hildesheim (Niemcy). Świecenia biskupie otrzymał 1 września 2018 roku.

Należy mieć ufność, że rozpoczęty proces beatyfikacyjny o. André Prévota SCJ dobiegnie szczęśliwie do końca i przykład jego życia oddanego Sercu Jezusowemu, dostosowany do realiów współczesności, będzie mógł jaśnieć w Kościele i w Zgromadzeniu. O tej świętości był przekonany sam Założyciel księży sercanów, kiedy po śmierci sługi Bożego pisał:

Jestem przekonany, że ewentualne wyniesienie do chwały ołtarzy sługi Bożego, jeżeli takie będą plany Opatrzności, będzie przykładem i bodźcem szczególnym dla księży i zakonników do większego zaangażowania się w dążenie do świętości, przypominając im, iż powołanie kapłańskie i powołanie do heroicznej ofiary połączone z modlitwą sprawi,

⁵ Por. E. J. MARTÍNEZ DE ALEGRÍA, *Dobry ojciec Andrzej Prévot*, dz. cyt., s. 116-130; E. ZIEMANN, *Prévot André SCJ*, w: E. Gigilewicz (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 384-385.

że płodna będzie każda inicjatywa apostolska i że staną się uczestnikami zbawczego dzieła Chrystusa⁶.

Bibliografia

Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Andreae Prévot, sacerdotis professi Congregationis Sacerdotum a S. Corde Jesu (1840-1913), Relatio et Vota sulla Seduta dei Consultori Storici tenuta il 28 Settembre 1999, Roma 1999.

Caporale B., *Śługa Boży o. Andrzej Prevot – sercanin*, tł. K. Rudzok, bez miejsca wydania 1975.

Martínez de Alegría E. J., *Dobry ojciec Andrzej Prévot*, w: J. Wełna (red.), *Drogi do świętości*, Kraków 2005, s. 112-130.

Prévot A., *Rekolekcje dla czcicieli Najświętszego Serca Jezusa*, tł. L. Rogalski, Warszawa 1931, <https://polona.pl/item-view/fe-32bb69-400b-451d-8b46-e551292c6ace?page=4> (odczyt z dn. 19.03.2025 r.).

Ziemann E., *Prévot André SCJ*, w: E. Gigilewicz (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 384-385.

Ks. Leszek Poleszak – sercanin, doktor teologii, wykładowca Wyższego Seminarium Misyjnego Księży Sercanów w Stadnikach, członek Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości. W pracy naukowej zajmuje się teologią Najświętszego Serca Jezusowego oraz duchowością. ORCID: 0000-0001-5408-0809, <https://www.lpoleszak.sercanie.pl/>

⁶ *Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Andreae Prévot, sacerdotis professi Congregationis Sacerdotum a S. Corde Jesu (1840-1913), Relatio et Vota sulla Seduta dei Consultori Storici tenuta il 28 Settembre 1999*, Roma 1999, s. 29. Tłumaczenie za: E. J. MARTÍNEZ DE ALEGRÍA, *Dobry ojciec Andrzej Prévot*, dz. cyt., 213.

Słowo od tłumacza

Vivat Cor Jesu!

W nocy z 25 na 26 listopada 1913 roku, w 73. roku życia, zmarł o. André Prévot, dziś sługa Boży, wielki przyjaciel i bezcenny współpracownik Założyciela Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego – o. Leona Jana Dehona. Na kilka lat przed zbliżającą się stuletnią rocznicą jego śmierci, ówczesny przełożony generalny o. Virginio Bressanelli SCJ w jednym z listów wyraził nadzieję, że Niemiecka Prowincja zajmie się przypomnieniem pamięci tego, który nie tylko był wychowawcą pierwszych pokoleń współbraci niemieckiego pochodzenia, ale stał się także pierwszym prowincjałem tej prowincji (początkowo zwanej Prowincją Wschodnią).

W odpowiedzi na życzenie o. Virginio Bressanelliego ks. Heiner Wilmer SCJ, będący wówczas prowincjałem niemieckim, opublikował w 2014 roku stosunkowo krótkie, ale interesujące opracowanie dotyczące o. Andrzeja pod tytułem: *„Kartäuser nach innen – Jesuit nach außen”. André Prévot. Eine kritische Würdigung anlässlich seines 100. Todestages*. W elaboracie liczącym 63 strony formatu A4 (łącznie z bardzo obfitymi przypisami i bogatą bibliografią), autor starał się obiektywnie, choć na swój sposób, przedstawić tę tak znaczącą w Zgromadzeniu osobę o. Andrzeja, niestety przez lata ukazywaną w otoczce historyjek, które kazały widzieć

o. Prévota jako człowieka nie pasującego do świata, a zatem nie nadającego się do przedstawiania go jako przykładu do naśladowania.

W moich rozmowach z niektórymi współbraćmi, zwłaszcza młodszymi, pojawiało się stwierdzenie, że w naszym polskim środowisku mało znane są szczegóły z życia o. André Prévota i że dobrze byłoby nieco je przybliżyć w możliwie krótkiej formie. Zdecydowałem się więc na tłumaczenie tekstu ks. H. Wilmera SCJ (dziś biskupa ordynariusza w Hil-desheim) z języka niemieckiego, napisanego przed jedenastu laty.

Mam nadzieję, że niniejsze tłumaczenie przybliży nieco znajomość postaci o. André Prévota, skłoni do rozmów na tematy związane z jego duchowością i działalnością, a być może wzbudzi pragnienie zapoznania się z szerszymi opracowaniami na temat sługi Bożego, którego proces beatyfikacyjny wciąż jest w toku.

Ks. Kazimierz Sławiński SCJ

Kraków, grudzień 2024 roku

Bp Heiner Wilmer SCJ

„Kartuzem wewnątrz – jezuitą na zewnątrz”

André Prévot – ocena krytyczna
z okazji setnej rocznicy śmierci

Słowo wstępne

Każdy, kto przygląda się początkom naszego Zgromadzenia, ten napotyka na każdym kroku jedno nazwisko: o. André Prévot (1840-1913). Sercanin pierwszej godziny, długoletni mistrz nowicjuszy z Sittard i pierwszy prowincjał Prowincji Zachodniej. On jest właściwym założycielem Zgromadzenia, jak w pewnym momencie powie o nim o. Leon Dehon. Naturalnie, nie do pomyślenia są dehonianie bez tego, który dał im imię. Ale bez Prévota? Także nie, tak twierdzi o. Dehon. Prévot bowiem kształtował jak nikt inny tę młodą wspólnotę, wprowadził 500 nowicjuszy w życie zakonne, w śluby posłuszeństwa, ubóstwa i Bogu poświęconego bezżeństwa.

100 lat po jego śmierci, wokół mistrza nowicjuszy zrobiło się cicho. Podczas gdy w ostatnich dziesięcioleciach studia dotyczące o. Dehona nabrały bezprecedensowych rozmiarów, dyskusja wokół o. Prévota zamilkła. Pomijając *Positio* i jedną biografię, od 1960 roku nie opublikowano żadnych większych studiów na jego temat. To zaskakujące.

W sposób szczególny chciałbym niniejszym opracowaniem zaprezentować cztery tezy:

1. Osoba o. Prévota jest źle oceniana. Do dziś utrzymuje się w Zgromadzeniu jego niewłaściwy obraz. Z jednej strony stało się to poprzez autoryzowaną przez o. Dehona biografię,

która miała na celu szybką kanonizację o. Prévota. Z drugiej strony sam Prévot dostarczył materiału do tworzenia tego mitu, który po jego śmierci dalej rósł, stając się coraz bardziej jednostronny, a w ten sposób coraz mocniej oddalał się od rzeczywistości historycznej.

2. Jako teolog Prévot jest niedoceniany. Do dziś nikt nie zajął się opracowaniem jego wcześniejszej pracy doktorskiej na temat Ryszarda ze św. Wiktora. Byłoby to jednak konieczne, by zrozumieć teologiczne linie przewodnie w życiu o. Prévota.

3. Jako teolog o. Prévot wyprzedzał swoją epokę. Myślał on antycyklicznie. Podczas gdy Urząd Nauczycielski Kościoła i teolodzy zajmowali się scholastyczną teologią, Prévot poświęcał się teologii monastycznej. W czasie gdy trend kościelny ukierunkowany był na problemy dogmatyki, on kładł nacisk na mistykę. Gdy założyciele zakonów i przełożeni kościelni zajmowali się relacjami między państwem a Kościołem oraz dogmatem nieomyślności, o. Prévot pytał o znaczenie Boga Trójcy i Jego wpływie na życie ludzi.

4. Ojciec Prévot był uzdolnionym pedagogiem. Teksty, którym do tej pory poświęcono niewiele uwagi, ukazują go jako człowieka o wielkiej inteligencji emocjonalnej. Solidarność i empatia były znamiennymi cechami jego odnoszenia się do ludzi ubogich i potrzebujących. Według o. Prévota „*humanum*” poprzedza „*religiosum*” – jak to miało miejsce u Ryszarda ze św. Wiktora.

Mam nadzieję, że niniejszy tekst zachęci współpraci naszej wspólnoty i ekspertów spoza Zgromadzenia, aby naukowo zajęli się o. André Prévotem, a tym samym także i założycielskim charyzmatem naszego Zgromadzenia.

Przed wszystkim jednak chciałbym tymi szkicowymi refleksjami z wdzięcznością wspomnieć o. André Prévota. Jemu należy się nasze wielkie uznanie i nasz trwały szacunek.

ks. Heiner Wilmer SCJ

Bonn, 26 listopada 2013 roku,
w 100. rocznicę śmierci o. André Prévota

„We wszystkich sytuacjach życia
będę starał się powtarzać:
trzeba przebrać miarę miłości.

Jeśli miłość własna będzie mi mówić:
trzeba bronić swojego prawa, odpowiem:
trzeba przebrać miarę miłości.

Jeśli lenistwo będzie mi mówić:
potrzebuję odpoczynku, wtedy odpowiem:
trzeba przebrać miarę miłości.

Jeśli troska o sprawy ciała będzie mnie skłaniać,
aby nie poświęcać się nadmiernie,
wtedy także odpowiem:
trzeba przebrać miarę miłości.

Jeśli będę ograniczany, niepokojony,
utrudzony, powiem sobie raz jeszcze: odwagi!
Trzeba przebrać miarę miłości.

Z kolei zaś, gdy ja sam będę potrzebował pomocy,
rady, wskazówki, pocieszenia,
może wybaczenia czy ratunku
dla ciała lub duszy,
dla mnie samego lub dla moich braci,
wtedy pójdę do Jezusa i powiem:

Mój Mistrzu, obiecałeś, że odpłacisz nam taką samą
miarą miłości, jaką my mierzymy.
Teraz Ty także zechciej przebrać miarę miłości”¹.

¹ A. PRÉVOT, *L'Année avec Marie ou Marie nous aidant à méditer l'Évangile pour tous les jours de l'année*, t. 2, Casterman, Tournai-Paris 1935, s. 186: „Je tâcherai de me dire dans toutes les occasions: il faut faire déborder la mesure de la charité. – Si l'amour-propre dit: il faut défendre son droit, je répondrai: il faut faire déborder la mesure de la charité. – Si la paresse dit: j'ai besoin de repos, je répondrai: il faut faire déborder la mesure de la charité. – Si la prudence de la chaire prétend qu'il ne faut pas se prodiguer pour ne pas perdre de sa valeur, je répondrai: il faut faire déborder la mesure de la charité. – Si je suis gêné, dérangé, fatigué, je me dirai encore: courage! il faut faire déborder la mesure de la charité. – Puis à mon tour, quand j'aurai besoin d'un aide, d'un conseil, d'une correction, d'une consolation, peut-être d'un pardon, d'un secours pour le corps ou pour l'âme, pour moi-même ou pour mes frères, j'irai à Jésus: Bon Maître, vous avez promis de nous rendre la même mesure: il faut faire déborder, vous aussi, la mesure de la charité”.

1

Wprowadzenie. Jakby „nowy proboszcz z Ars”

To szarpie i drapie, podczas gdy ostra krawędź przesuwając się po brodzie, obcina zarost krótko nad korzeniem włosów. To narzędzie nie goli gładko, lecz pozostawia po sobie zadrapania i rany na twarzy. Mówi się, że André Prévot miał golić się kawałkiem szkła, by oszczędzać pieniądze na ostrzach². Jedną z wielu historyjek na temat człowieka, który jako mistrz nowicjuszy ponad 20 lat kształtował Księża Najświętszego Serca Jezusowego. Gdziekolwiek się pojawiał, był tematem rozmów – także daleko poza murami kościelnymi. Przebiekiwano, że o. Prévot nosi brudne ubranie, gdyż nie ma bieli-

² Por. J. JACQUES, *Père André Prévot*, maszynopis, (a-d i 46 stron, stronicę pisane na maszynie i ręcznie spięte, Archiwum Generalne SCJ w Rzymie), s. 33. W latach 1946-1950 ks. Julien Jacques SCJ zebrał i ułożył zeznania współbraci i byłych nowicjuszy na temat o. Prévota. Jego notatki, dotąd niezauważone, okazały się prawdziwą skarbnicą. Znajdują się tam również fragmenty na temat osobliwych zwyczajów o. Prévota. Wielu świadków zgadza się co do tego, że golił się on bardzo źle, a swoim nowicjuszom mówił, że nieużywanie do tego mydła jest wielkim samoumartwieniem. Doniesienia o tym, że używał do golenia kawałka szkła, bazują jednak na pogłoskach.

zny na zmianę. I że jada rzeczy stare i spleśniałe, że umartwia ciało i się biczuje. To byłaby jedna strona jego obrazu. Druga opowiada o takim o. Prévocie, którego już podczas życia nazywano świętym, którego bliskości i rady szukało wielu ludzi i którego nazywano „nowym proboszczem z Ars”³.

Ojciec Prévot należy niewątpliwie do najbardziej błyskotliwych osobowości naszego Instytutu. Jego śmierć w wieku 73 lat⁴ w nocy z 25 na 26 listopada 1913 roku stanowi punkt zwrotny w tak jeszcze młodej historii Zgromadzenia. W tym roku mija setna rocznica jego śmierci⁵. To wystarczający powód, aby przyrzeć się temu człowiekowi i aby doceniać jego zasługi dla sercanów. Jubileusz stwarza także okazję, aby gruntownie przemyśleć obraz, który o nim posiadamy. Do dziś znane są istniejące w nim sprzeczności; postrzegamy o. Prévota jako pobożnego człowieka i mądrego teologa, ale też jako dziwaczного ekscentryka, który mówił o cierpieniu, noszeniu krzyża, wynagrodzeniu.

Podczas gdy postać Założyciela Zgromadzenia o. Leona Jana Dehona wciąż wydaje się jeszcze bardzo aktualna w naszych myślach, wokół o. Prévota zapadła cisza⁶. W stulecie jego śmierci musimy postawić pytanie: Jak mógł on pójść

³ *Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Andreae Prévot, sacerdotis professi Congregationis Sacerdotum a S. Corde Jesu (1840-1913), Positio super vita et virtutibus*, t. 1, Tipografia Guerra, Romae 1996 (dalej: *Positio*, t. 1), (*Praenotatio* R. P. Ivonis Beaudoin; *Causae Relatoris*, s. 1-5; *Informatio*, s. 1-98; *Biographia documentata*, s. 1-610; *Tabulae*, s. I-XIX), tutaj: *Biographia documentata*, s. 149.

⁴ Por. J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., s. 45. Ojciec André Prévot zmarł na skutek zapalenia płuc.

⁵ Chodzi o rok 2013 – rok napisania tej publikacji w języku niemieckim. Zobacz: *Słowo wstępne* (przypis red. pol.).

⁶ Do czasu Soboru [Watykańskiego II] powstały trzy, warte wzmianki, biografie o. Prévota: ks. Georges Bertranda SCJ (1920), ks. Karola Feij SCJ (1925-1928) i ks. Elliera *Benedetta* Caporale SCJ (1960).

w zapomnienie, skoro tak wiele mu zawdzięczamy? Był on człowiekiem pierwszej godziny, jednym z ojców naszego Zgromadzenia, czy jak ktoś woli, drugą „gwiazdą” po o. Dehonie. Jak nawet utrzymywał o. Dehon, o. Prévot był faktycznym założycielem Zgromadzenia. Czy to gest skromności? Nie tylko. Ojciec Dehon wiedział o wielkim wpływie swojego powiernika, o jego oddziaływaniu. Niedługo po śmierci mistrza nowicjatu zlecił on jednemu ze współbraci, by podjął się napisania jego biografii.

Ta biografia, obok ustnie przekazanych historii, będzie wyznaczała kierunek temu wszystkiemu, co myślimy dziś na temat o. Prévota. Dlatego w niniejszym opracowaniu chcemy się dokładniej jej przyrzeć, tak jak i jej niemieckiemu przekładowi. Wcześniej jednak skierujemy krótkie spojrzenie na drogę życiową o. Prévota. Nie budzi wielkiego zdziwienia fakt, że na temat jego rodziny tak mało się wie w Zgromadzeniu: wstępuje on do sercanów relatywnie późno – bo w wieku 45 lat. Ale jak żył przedtem? Dopiero gdy z tym się zapoznamy, będziemy mogli zająć się pytaniem, jak w ogóle mógł zrodzić się ten negatywny wizerunek, który przyłgnął do niego. Co z tego jest faktem, a co fikcją?

Czwarty rozdział próbuje rzucić nowe światło na mistrza nowicjatu. Tu pozwalamy dojść do słowa samemu teologowi, o. Prévotowi – z jednej strony przy pomocy jego dotąd niedostrzeżonej pracy doktorskiej na temat Ryszarda ze św. Wiktora, które to dzieło najmocniej kształtowało jego myślenie; z drugiej strony przez jego ostatnie opracowanie na temat Ducha Świętego, nowoczesne, wyprzedzające jego czasy i wciąż jeszcze aktualne. Chcielibyśmy pokazać, że o. Prévot także jako teolog dotąd nie został doceniony. Przy tym to, co ma

W ostatnich latach na temat o. Prévota pisali przede wszystkim ks. Evaristo Martínez de Alegria SCJ i ks. Egidio Driedonkx SCJ.

on do powiedzenia, mogłoby dziś być cenne przy odkrywaniu tożsamości naszego Zgromadzenia.

Na koniec chcielibyśmy podejść do „fenomenu o. Prévota” od całkiem innej strony: Co w nim oczarowywało ludzi? Aby dostrzec sedno tej tajemnicy, chcemy przypatrzeć się temu, jak przeżywał on swą duchowość w życiu codziennym. Bez możliwości zapytania o to naocznych świadków jest to niezmiernie trudne. Ważnych wskazań dostarcza nam jednak jego korespondencja. Z licznych listów, które pisał on do swoich dawnych nowicjuszy, dowiadujemy się, co sprawiało, że o. Prévot był taki, a nie inny. Nawet po okresie ich formacji utrzymywali oni kontakt ze swoim wychowawcą i prosili go o radę. Jeśli był on tak „dziwaczny”, jak do dziś utrzymujemy, co zatem skłaniało ich wówczas do tego, aby powierzać mu najbardziej intymne kłopoty i obawy? Jak to wszystko pasuje do siebie?

To opracowanie w żaden sposób nie rości sobie prawa, by być naukowym studium o o. Prévocie. Może być ono raczej porównane do puzzli, które próbujemy tu na nowo ułożyć. I chociaż wiemy, że brakować będzie niektórych elementów tych puzzli, mamy nadzieję, że w końcu uda nam się rozpoznać mgliste zarysy nowego obrazu o. André Prévota, który będzie nieco bliższy rzeczywistości historycznej. W ten sposób chcielibyśmy odświeżyć wspomnienie tego wielkiego współbrata i pokazać, że warto coraz częściej i na nowo wprowadzać go do naszej świadomości.

2

Stracone bogactwo, wybrane ubóstwo. Droga do zakonów

Jest rok 1840. Brytyjska królowa Wiktoria poślubia Alberta, księcia Wielkiej Brytanii i Irlandii (Albert von Sachsen-Coburg und Gotha). We Francji późniejszy cesarz Napoleon III próbuje obalić z tronu „obywatelskiego króla” Ludwika-Filipa I. W Wielkiej Brytanii zostaje wydany pierwszy na świecie znaczek pocztowy „One Penny Black [Jeden czarny grosz]”. W USA Samuel F. B. Morse otrzymuje patent na wynaleziony przez siebie telegraf do pisania. W Dreźnie umiera Kasper Dawid Friedrich, najznamienitszy malarz niemieckiego romantyzmu. A w południowej Francji, w małym mieście nad brzegiem Rodanu, przychodzi na świat Léon Prévot⁷. Dziś wielu jego współbraci niewiele wie na temat jego pochodzenia, dzieciństwa i młodości, chociaż za jego rodziną kryje się historia, która mogłaby śmiało stać się tematem tragedii.

⁷ Imię chrzcielne o. Prévota brzmiało: Léon – Leon. Kiedy wstąpił do Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego otrzymał imię André – Andrzej.

Ojciec, Franciszek Prévot, syn handlarza tkanin, zaliczał się do najbogatszych ludzi w Le Teil. Ze swoją żoną Florentyną miał 16 dzieci. Franciszek handlował ziarnem i paszą dla bydła, później wraz ze współnikami założył w Marsylii przedsiębiorstwo zajmujące się handlem olejem. Interes kwitł. Zyski Franciszek Prévot inwestował w zakup ziemi i barek, którymi przewoził towary po Rodanie. Niestety wraz z powstaniem kolei żelaznej, przyszło bankructwo: niegdyś zamożna rodzina musi nagle cierpieć głód. Prévot, który uchodził za szczerego i mocno wierzącego człowieka, sprzedał cały swój dobytek i dobra. Swoim dzieciom chciał zostawić w spadku przynajmniej dobre imię⁸.

Finansowy i społeczny upadek jego rodziny musiał wywrzeć głębokie wrażenie na młodym André Prévocie. W przeciwieństwie do jego dziadka i ojca, nie obrał on kariery handlarza lub kupca, ale drogę do kapłaństwa. Wstąpił do małego seminarium diecezji w Viviers, ale później zdecydował, że nie zostanie kapłanem diecezjalnym. Zamiast tego, w 19. roku życia, rozpoczął nowicjat u jezuitów w Aix-en-Provence, który jednak – wbrew jego woli – musiał przerwać. Przełożeni krytycznie ocenili to, że za mało spał, za mało jadł, żył zbyt ascetycznie, i odesłali go do domu⁹. Po okresie wypoczynku, Prévot pracował jako nauczyciel domowy u zamożnych rodzin, ucząc ich szlachetne córki i synów. Później zaczął studiować filozofię, a po niej teologię¹⁰. Kapłanem diecezjalnym został nie w jego rodzinnej diecezji, lecz w Aix-en-Proven-

⁸ Por. B. CAPORALE, *Andreas Prévot. Ein Leben der Liebe und Sühne*, manuskrypt, tł. B. Bothe, Niemiecka Prowincja Księża Sercanów, Bonn 1996. Przekład z oryginału włoskiego: *Il servo di Dio p. Andrea Prévot dei „Sacerdoti del S. Cuore” (Dehoniani)*, Edizioni Dehoniane, Roma 1960, s. 10.

⁹ Por. J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., s. a-b.

¹⁰ Por. *Positio*, t. 1, *Biographia documentata*, s. 131.

ce. Biskup, Georges Chalandon, szybko rozpoznał jego pedagogiczny talent, a także bystry umysł – wspierał go. Pisząc rozprawę doktorską w Aix na temat Ryszarda ze św. Wiktora, Prévot pracował tam również jako duszpasterz. U sióstr urszulanek młody kapłan diecezjalny chciał wprowadzić nową inicjatywę liturgiczną w diecezji: comiesięczną adorację ku czci Najświętszego Serca Jezusowego, a w czerwcu – miesiącu Bożego Serca – specjalne nabożeństwo ku Jego czci. Czy parafianie winni gdzie indziej udawać się na modlitwę? Niektórzy proboszczowie sprzeciwiali się tej inicjatywie. Nowy biskup, Théodore-Augustin Forcarde, przyłączył się do nich: niezadowolony z plotek na temat pobożnych praktyk mistyczne nie nastawionych parafian i kilku kapłanów, do których zaliczał on także Prévota, przeniósł go, nie namyślając się długo, do wsi Port-de-Bouc, położonej 40 kilometrów na południowy-zachód od Aix. Była to kara, która boleśnie go dotknęła.

Chociaż Prévot przebywał w Bouc tylko niecały rok, zachowało się z tego okresu wiele informacji. I tak wprowadził on modlitwę wieczorną, podjął inicjatywy dla młodzieży i urządził kuchnię dla ubogich. Odwiedzał chorych, troszczył się o ich pielęgnację, a ubogim rozdawał pieniądze. Jego plebania stała otworem dla wszystkich; próg jego domu miało przekraczać wielu odwiedzających, niektórzy także, by go wykorzystać¹¹. W małej wiejskiej parafii Prévot szybko stał się znany jako proboszcz, a wieść o nim przekroczyła również granice wioski. Kiedy ponownie opuścił parafię – podobno tylko z małą walizką w ręce, jak w dzień swego przybycia¹², ludzie bardzo tego żalowali. Prévot to „święty kapłan, drugi proboszcz z Ars”¹³.

¹¹ Por. J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., s. 6.

¹² Por. *Positio*, t. 1, *Biographia documentata*, s. 198.

¹³ Por. tamże, s. 176.

W wieku 45 lat jego życie doznało jeszcze raz nowego zwrotu: Prévot wstąpił do Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego. Zgromadzenie, założone w 1878 roku, jest jeszcze młode i liczy tylko kilku współbraci. Wspólna znajoma, s. Maria Weronika, poznała Prévota z Założycielem Instytutu, o. Leonem Dehonem. Ten, po zaledwie sześciu miesiącach, mianował go mistrzem nowicjuszy – mimo, że nie złożył on jeszcze ślubów wieczystych – i pozostawił go na tym stanowisku ponad 20 lat¹⁴. W tym czasie o. Prévot budował nowy nowicjat w Sittard. Jako przełożony domu, tworzył szkołę, którą założył w Holandii, blisko granicy niemieckiej. Rozwinął Sittard w wielki ośrodek, posiadający nie tylko małe seminarium, lecz także warsztaty, takie jak tapicernia, stolarnia i drukarnia. Oprócz tego pisał książki¹⁵, które były tłumaczone na kilka języków i publikowane przez dziesięciolecia w wysokich nakładach.

Patrząc wstecz, można powiedzieć, że rodzinne sytuacje życiowe o. Prévota sprawiły, że wcześniej zakosztował życia w ubóstwie. Po początkowym życiu w dostatku, jako młodziemiec doświadczył, co znaczy cierpieć głód. To egzystencjalne doświadczenie miało go na całe życie uwrażliwić na biednych i wzbudzić w nim szczególną uwagę na ślub ubóstwa. Po wstąpieniu do Zgromadzenia bardzo szybko zdobył

¹⁴ Tylko dlatego, że Zgromadzenie było wówczas jeszcze bardzo małe, mógł Prévot, decyząc o. Dehona, zostać tak szybko mianowanym mistrzem nowicjatu, czego nie należy postrzegać jako rozwiązania kryzysowego. Prévot nie był też pierwszym mistrzem nowicjatu. Księża Najświętszego Serca Jezusowego mieli już przed nim dwóch innych mistrzów nowicjatu.

¹⁵ Wśród nich również „bestseller”: A. PRÉVOT, *Amour, paix et joie. Spiritualité de la dévotion au Cœur de Jésus*, Éditions J. Duculot, Tournai 1961, 328 stron. Książka ta doczekała się 8 wydań w języku francuskim, ostatnie ukazało się w 1961 roku. Była ona tłumaczona na język hiszpański, portugalski, holenderski i niemiecki.

szacunek i zaufanie ze strony Założyciela Instytutu, o. Dehona. W bardzo krótkim czasie wyniósł on go na eksponowaną pozycję mistrza nowicjatu. Ojciec Prévot przez prawie ćwierć wieku kształtował kolejne pokolenia młodych zakonników. Starsi współbracia mogliby dziś jeszcze opowiadać o tych, którzy byli jego nowicjuszami i znali go osobiście. Mądry, bardzo pobożny, mówili. Równocześnie jednak także skrupulatny, trochę nieśmiały w swojej wierze i osobliwy¹⁶.

¹⁶ Tak relacjonował ks. Piotr Busch SCJ, na podstawie opowiadań najstarszych współbraci.

3

Mit

3.1. Pozwól mi, Prévot! Człowiek o dziwnych cechach

Jeśli któryś z naszych niemieckich współbraci myśli dziś o o. Prévocie, staje mu przed oczyma prawdopodobnie jeden obraz: starszy pan z wydatnym nosem i wysokim czołem, z biretem w złożonych dłoniach, z głową ukośnie pochyloną, ze spuszczonej oczami i uśmiechem na ustach. Introwertyk, głęboko zatopiony w sobie, poza czasem – jakby człowiek z całkiem innej epoki. Tak właśnie wygląda 70-letni o. Prévot na tym czarno-białym zdjęciu, jednym z nielicznych, jakie po nim zostały. Mówi się, że niechętnie pozwalał się fotografować¹⁷. Pasuje do tego także pewna historia, któ-

¹⁷ Zdjęcie, o którym mowa, pochodzi prawdopodobnie z 1910 roku. Por. G. BERTRAND, *Vers le cloître et la sainteté. Vie du R. P. André Prévot des Prêtres du Sacré-Cœur*, z przedmową o. L. J. Dehona, Société Saint-Augustin, Desclée de Brouwer et Cie, Lille-Paris-Bruges 1920, 432 stron, tutaj: s. 35-36. Według niego współbracia nakłanili go na „sesję zdjęciową”. Wyczuwając zbliżający się koniec życia o. Prévota, chcieli zachować zdjęcie tej centralnej postaci założycielskiej dla potomności.

ra do dziś krąży w Zgromadzeniu: podobno ekonom z Sittard kupił mu lustro, gdyż u niego na ścianie wisiało tylko bardzo małe. Tymczasem, zamiast ucieszyć się z prezentu, Prévot rozbił je kilka dni później – celowo. Obawiał się, że lustro może go uczynić próżnym¹⁸.

Czy ta historia jest prawdziwa? Prawdopodobnie tak. Nasze założenie opiera się tu jedynie na pogłoskach, nie możemy tego udowodnić. Dziś nie da się dokładnie rozdzielić tego, co odpowiadało rzeczywistości, od tego, co było wymyślone. Czasem pozostaje nam tylko wykorzystać ustnie przekazane historie i notatki, w których współcześni świadkowie relacjonowali swoje doświadczenia z mistrzem nowicjuszy¹⁹. Jedno jest pewne: wrażenie, że był on dziwakiem, przetrwało w Zgromadzeniu z pokolenia na pokolenie. Musiał być ku temu jakiś powód: bardzo prawdopodobne, że o. Prévot przesadzał w ascetycznym stylu życia i mocno ćwiczył się w oszczędzaniu i wyrzeczeniach, co innych ludzi dziwiło, a nawet, zniesmaczało. „Jego życie było ciągłym samoumarstwieniem, całkowitym wyrzeczeniem się siebie”²⁰, twierdzili ludzie, którzy go znali. Podobno pościł cały rok²¹. Miał jeść bardzo mało, a nawet zepsutą żywność, którą inni odrzucali z obrzydzeniem. Nowicjusze opowiadali, że żuł stary, spleśniały chleb i jadł zepsute jajko. Opowiadali oni także, że o. Prévot sam się biczował. Niektórzy twierdzą, że słysze-

¹⁸ Jak poinformował ks. Egidio Driedonkx SCJ w rozmowie telefonicznej.

¹⁹ Por. w tym względzie także przypis 2, s. 21.

²⁰ J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., s. 27: „Sa vie était une mortification continue, un renoncement total à lui-même”.

²¹ „A une époque, dit un troisième, il ne vécut que de pain sec – Kiedys, jak twierdzi trzeci, żywił się jedynie suchym chlebem”. G. BERTRAND, *Vers le cloître et la sainteté...*, dz. cyt., s. 127.

li jego jęki. Inni mówili, że widzieli zakrwawione sznury leżące w jego pokoju²².

Ojciec Prévot, jak zgadzają się jednogłośnie współcześni świadkowie, realizował ślub ubóstwa²³ i stawiał sobie pytanie: Jak długo mogę używać rzeczy, zanim staną się bezużyteczne?²⁴. Mówi się, że latem i zimą miał on nosić ten sam płaszcz. Czy jednak naprawdę chodził brudny i niemyty? Tu zdania są podzielone: znoszone i brudne ubranie, mówili jedni. Zużyte tak, ale ani dziurawe ani poplamione, zaprzeczali inni²⁵. Mówi się również, że także o. Dehon miał kilkakrotnie publicznie zakwestionować jego wygląd zewnętrzny: „Zadbaj o siebie. Nie chcę mieć w Zgromadzeniu Benoît Labre”²⁶.

Wystawny posiłek, dobry wygląd, majątek – to wszystko mało interesowało o. Prévota. Swoje serce oddał on, jak jeszcze zobaczymy, innym sprawom. Ale ten aspekt zniknął z opowiadań o nim. Pozornie „bulwersujące” historie wysu-

²² Por. J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., s. 27-28.

²³ Por. H. DORRESTEIJN, *Vie et personnalité du Père Dehon*, tł. H. Des-sain, Malines 1959, s. 154. Dorresteijn opowiada o legendarnej miłości o. Prévota do ubóstwa.

²⁴ Inni sercane mieli naśladować jego sposób życia, biorąc je za wzór: np. ks. Godfryd Leopold Rupp SCJ (1892-1966), który wstąpił do Zgromadzenia zaraz po śmierci o. Prévota, miał się myć całe tygodnie w tej samej wodzie, aby nie być rozrzućnym. Jego prawdopodobną motywacją było pragnienie naśladowania o. Prévota. Wywiad z ks. Piotrem Buschem SCJ.

²⁵ Por. J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., s. 27, 32.

²⁶ „Soignez-vous, je ne veux pas de Benoît Labre dans la Congrégation – Uważaj, nie chcę Benedykta Labre w Zgromadzeniu”. *Positio*, t. 1, *Biographia documentata*, s. 341. Benoît Labre (1748-1783) był trapiistą, pielgrzymem i mistykiem. W ostatnich latach swego życia żył w całkowitym wyrzeczeniu samego siebie na ulicach Rzymu i zmarł na schodach kościoła Santa Maria ai Monti jako żebrak.

wały się zamiast tego na pierwszy plan – przy czym niektóre z nich z pewnością zostały ubarwione.

3.2. Fałszywa gorliwość. Jak biografowie wywierają wpływ na wizerunek o. Prévota

Bezpośrednio po śmierć o. Prévota, o. Leon Dehon zlecił francuskiemu współbratu, by zbadał jego historię życia. Ksiądz Georges Bertrand zebrał i analizował materiały. W końcu napisał biografię²⁷, w której skupia się na tym, by opisać czasy o. Prévota w Zgromadzeniu. Powstały tekst jest kwiecisty i bardzo poetycki – co jest całkiem zgodne z zamyśłem o. Dehona, który autoryzował biografię i osobiście napisał do niej przedmowę. Ojciec Dehon nie chciał biografii, lecz hagiografię, jak pokazuje jego wprowadzenie do oryginalnego wydania francuskiego z 1920 roku:

Ojciec André Prévot był z tej samej materii, co święci kapłani naszych czasów, tacy jak Proboszcz z Ars, ks. Chevrier z Lyonu czy ks. Bosko. Podobnie jak oni, kochał on ustawiczne umartwienie ciała, życie wewnętrzne i nieustanną modlitwę. (...) Miłość (*amour*), pokój i radość! To była jego dewiza, to była kwintesencja, którą przejął on z pism św. Gertrudy. Jego pierwotnie szorstka i krucha natura stała się miłosierną miłością bliźniego (*charité*) – i podobnie jak pierwszy kapłan Najświętszego Serca Jezusowego, apostoł Jan – pod koniec swego życia nie mówił już o niczym innym, jak o miłości bliźniego²⁸.

²⁷ Por. G. BERTRAND, *Vers le cloître et la sainteté...*, dz. cyt.

²⁸ „Le Père André Prévot était de la trempe des saints prêtres de notre temps, le saint curé d'Ars, le père Chevrier de Lyon, don Bosco, etc. Comme eux, il aimait la mortification incessante, la vie intérieure,

Ojciec Dehon miał nadzieję, że biografia utoruje drogę do szybkiego procesu kanonizacyjnego. Dla o. Dehona Prévot jest „naszym świętym”²⁹. Nie ma nic lepszego dla młodego jeszcze Zgromadzenia, jak posiadanie takiego wzoru do naśladowania we własnych szeregach.

Dehon nie tylko autoryzował zredagowanie tej hagiograficznej biografii, ale we wszystkich fazach towarzyszył jej powstawaniu. Celem była rychła kanonizacja o. Prévota. Według o. Dehona, o. Prévot powinien zostać pierwszym świętym jego Zgromadzenia. Na podstawie tego – z dzisiejszego punktu widzenia – przesadnego ukierunkowania na cel, zaniedbanie uległo kilka ważnych aspektów: Bertrand podkreślał cnoty Prévota, ale pomijał jednak jego intelektualne i akademickie osiągnięcia. Praca doktorska na temat Ryszarda ze św. Wiktora nie jest w ogóle wspominana. Przemilczał on również ludzkie słabości swego bohatera, akcentując i wyolbrzymiając jego heroiczne cechy. Jak się później okazało, był to błąd. Pierwsza biografia bowiem, z której korzystają potem wszyscy następnii biografowie, nadała kierunek.

Jeszcze bardziej hagiograficznie brzmi przedmowa, którą ks. Teodor Jan Chrzyciel Heiserholt SCJ w wydaniu niemieckim wkłada w usta o. Leona Dehona: Heiserholt każe o. De-

la prière sans fin. (...) Amour, paix et joie! C'était sa devise, c'était la quintessence qu'il avait extraite des écrits de sainte Gertrude. Avec une nature primitivement dure et sèche, il était devenu tout charité – et comme le premier prêtre du Sacré-Cœur, l'apôtre saint Jean – il ne parlait plus guère, à la fin de sa vie, que de la charité”. G. BERTRAND, *Vers le cloître et la sainteté...*, dz. cyt., s. 9-10.

²⁹ L. DEHON, *Lettere circolari*, Editrice Dehoniana, Bologna 1954, n. 210-212 [List z 17 grudnia 1913 r.]: „Il nostro Santo è morto! – Nasz święty umarł!”. Ojciec Dehon stwierdził, że Prévot jest święty już na krótko po jego wstąpieniu do Zgromadzenia. Por. J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., s. d.

honowi w 1935 r. – dziesięć lat po jego śmierci – stwierdzić, skąd wziął się taki pośpiech, by „nakreślić obraz świętego”:

Wydaje się rzeczą niewłaściwą, aby najpierw z dziesięciolecia na dziesięciolecie zaniedbywać, a dopiero potem z postrzępionych wspomnień kreślić obraz świętego, co może pomogłoby nam zapomnieć, że ten podziwiany przez nas [człowiek] żył wśród nas i manifestował to co ludzkie, zanim został błogosławionym. Byłby to być może obraz, który mógłby nas skłaniać do modlitwy, ale nie stanowiłby szczególnej zachęty do odważnego i ufego naśladowania go w codziennym życiu³⁰.

Dlaczego pozwalać, by „dziesięciolecie za dziesięcioleciem” mijały, aż wszystkie „ludzkie cechy” „podziwianego” zostaną zapomniane? Dlaczego tak długo czekać na „obraz świętego”? Heiserholt myśli, że słyszy głos o. Dehona. – Ojciec Dehon jednak nigdy tego nie powiedział.

Jeszcze bardziej problematyczny jest tytuł, jaki nosi na swej okładce pierwsza w języku niemieckim biografia Prévota. Użyto w nim kluczowego terminu teologicznego, który w żadnym francuskim wydaniu nie pojawia się na tak eksponowanym miejscu. A właśnie ten kluczowy termin – mianowicie „wynagrodzenie” – późniejsze pokolenie niemieckojęzycznych Księży Najświętszego Serca Jezusowego i tych, których oni kształtowali, będzie kojarzony z o. Prévotem. Pierwsza niemiecka biografia, która może raczej uchodzić za streszczenie dzieła Bertranda niż za jego tłumaczenie, nosi na swej

³⁰ T. HEISERHOLT, *P. Andreas vom Herzen Jesu, ein Lebensbild nach dem französischen Original des Hochw. P. Georges Bertrand SCJ, eine Dankeschuld für wunderbare Hilfe. Allen Mitgliedern, Freunden und Wohltätern der Herz-Jesu-Priester in religiöser Verehrung zugeeignet*, Selbstverlag der Herz-Jesu-Priester. Heilig-Geist-Kirche, Wien 1935, s. 5.

okładce tytuł *Sühne. Ein Lebensbild* – Wynagrodzenie. Obraz życia.

Heiserholt wzmacnia w niej rys hagiograficzny, który Bertrand nadał już biografii swego autorstwa. Heiserholt wpada dosłownie w zachwyt, idealizuje o. Prévota językiem jeszcze bardziej kwiecistym i pompatycznym niż ten, który prezentował Bertrand. Jeden przykład:

Skromny, szlachetny i obowiązkowy, jakim był [Prevot], zyskiwał sobie duże poważanie i szacunek niektórych «wyższych sfer», zwłaszcza, że nie tylko chciał być zdolnym i sumiennym przekazicielem wiedzy, lecz także wiernym i pewnym przewodnikiem po szlachetnej moralności i cnotliwym życiu³¹.

Pochwalne hymny Heiserholta wywarły decydujący wpływ na obraz, jaki niemieccy współbracia mają dziś o o. Prévocie. Przede wszystkim to tytuł z okładki książki – pozostaje im w pamięci „Wynagrodzenie” (*expiation*), termin, który nigdy nie był kluczowy w myśli Prévota; wysuwa się on na pierwszy plan. Tak rodzi się przekonanie, że mistrz nowicjatu z punktu widzenia teologicznego ukierunkowany był na ucieczkę przed światem i cierpienie. Współbracia zaczynają słusznie pytać: Czy te tematy pasują do okresu po II Soborze Watykańskim? Czy o. Prévot w ogóle pasuje do nas, Księżę Najświętszego Serca Jezusowego, którym Założyciel o. Leon Jan Dehon zostawił jako dewizę: „Idźcie do ludzi!”?³².

³¹ Tamże, s. 29.

³² L. DEHON, *Notes Quotidiennes*, t. 1, Edizioni Dehoniane, Roma 1988, s. 329-330: „Ce qu’il faut, c’est se dépenser, lutter, aller au peuple et faire comme si tout dépendait de nous. Alors seulement Dieu nous aidera et agira comme il sait le faire. – Trzeba być czynnym, walczyć, iść do ludzi i czynić wszystko tak, jakby to od nas wszystko zależało. Wtedy tylko Bóg nam pomoże i będzie działał,

Dehon był kapłanem z Biblią w jednej i gazetą w drugiej ręce. Opowiadał się za otwartością na świat, za zaangażowaniem społecznym i aktywnością: to działacz i menedżer. A Prévot? W dzisiejszym mniemaniu to człowiek pasywny, marzyciel³³. Dlatego coraz częściej współbracia odwracają się od niego, niemal wstydząc się go. Znajduje to również odzwierciedlenie na polu wydawniczym. Po soborze ukazują się jedynie nieliczne publikacje na temat Prévota, w tym biografia napisana przez ks. Pawła Tanzellę SCJ (1987)³⁴.

Autorem najważniejszego i najobszerniejszego dzieła na ten temat jest jednak w ostatnim czasie ks. Józef Girardi SCJ: w latach 90. XX wieku, w perspektywie procesu beatyfikacyjnego, opracował on *Positio*³⁵. Ksiądz Girardi położył w ten sposób podwaliny dla dalszych badań, chociaż także i on zrezygnował z włączenia w swoją pracę ważnego materiału. Po pierwsze, nie pojechał do Francji, by przeszukać archiwum, w którym znajduje się korespondencja z s. Marią

tak jak On potrafi to czynić”. Tłumaczenie polskie za: L. DEHON, *Zapiski codzienne*, t. 1, Wydawnictwo Księży Sercanów Dehon, Kraków 2011, s. 401. Por. również: L. DEHON, *Œuvres Sociales*, t. 2, Edizioni Dehoniane, Napoli 1976, s. 153: „Il faut aller au peuple! (...) Le mot est de Léon XIII. Il s'impose à nous, et par l'autorité de celui qui l'a prononcé, et par sa vérité intrinsèque. – Musimy iść do ludzi. (...) Hasło to pochodzi od Leona XIII. Narzuca się nam zarówno przez autorytet człowieka, który je wypowiedział, jak i przez jego wewnętrzną prawdę”.

³³ Wywiad z ks. Konradem Flatauem SCJ. Według ks. Flataua po II Soborze Watykańskim Zgromadzenie uznało, że należy podkreślać nowoczesnego o. Leona Dehona. Natomiast o. André Prévot nie pasował już do posoborowego Zgromadzenia.

³⁴ Por. P. TANZELLA, *Carta bianca. Vita di padre Andrea Prévot*, Edizioni Dehoniane, Napoli 1987.

³⁵ Por. przypis 3, s. 22.

Weroniką³⁶, bliską znajomą Prévota. Z drugiej strony zaniebdał on – podobnie jak jego poprzednicy – wczesne teksty o. Prévota, i pomija m.in. jego pracę doktorską na temat Ryszarda ze św. Wiktora.

W ten sposób ustna tradycja i pierwsze pisemne opracowania na temat o. Prévota, które wzajemnie się prześcigają w swoich hagiograficznych opisach, szkicują jego obraz jako nieżyłowego, zatopionego w duchowości mistyka: wzorowego w jego postawie, ale dziwnego w poglądach; eleganckiego w mowie, a niechlujnego w wyglądzie; niezwykle punktualnego w realizacji programu dnia, jednak zupełnie nie nadążającego za duchem czasu w jego życiu zakonnym; biegłego w cnotach Boskiej miłości, ale uwięzionego w lękach jego skrupułów. Człowieka, który zaciągnął kurtynę, który odrzucał spojrzenie na świat, który z powodu pomieszania fanatycznego ideału ubóstwa i stałych wątpliwości kładł na wpół zgniłe jajka na spleśniały chleb. Nic dziwnego, że współbracia jeszcze dziś kręcą głowami, gdy zaczyna się mówić na temat o. Prévota. W najlepszym wypadku twierdzą: być może był on świętym, ale nie wzorem do naśladowania.

Być może sam Prévot przyczynił się także do stworzenia tego mitu; on, całkowicie bezpretensjonalny, który nigdy nie pozwalał się fotografować, który unikał publicznych bankietów i konwenansów społecznych. Swoim sposobem życia, swoim zachowaniem i oryginalnościami dostarczał budulca do tworzenia negatywnego obrazu, który nie odpowiadał

³⁶ Materiał archiwalny znajduje się w Archiwum Sióstr Ofiar Serca Jezusowego (Religieuses Victimes du Cœur de Jésus), zakonu założonego przez Matkę Weronikę [Mère Marie Véronique du Cœur de Jésus, w świecie: Karolina Lioger – przypis red. pol.]. Zgromadzenie sprzedało później swą posiadłość w Draveil i przeniosło wraz z całym archiwum do La Roche-sur-Yon, w departamencie Vendée. Por. Wywiad z ks. André Perroux SCJ.

prawdzie. W końcu jednak, jak taki dziwak mógł inspirować tak wielu nowicjuszy? Dlaczego wielu z nich jeszcze po święceniach kapłańskich korespondowało ze swym mistrzem nowicjatu, by szukać jego rady? Jak on mógł przez lata tak energicznie i z powodzeniem prowadzić szkołę? W jaki sposób, jako bez wątpienia uzdolniony poszukiwacz darczyńców, zdołał zabezpieczyć finansowo wciąż rozwijające się dzieło w Sittard?

4

„Inny” Prévot

6-7 września 1893 roku, Fourdrain, północna Francja. W Zgromadzeniu zanosi się na kryzys. Księża Najświętszego Serca Jezusowego zbierają się na kapitule generalnej, która została zwołana w trybie nadzwyczajnym. Najważniejszy punkt obrad: co stanie się z Założycielem Zgromadzenia, o. Leonem Dehonem? Biskup Jan Chrzyciel Teodor Duval chce pozbawić go funkcji przełożonego i wie, że ma poparcie większości Zgromadzenia. Biskup, który nie przybywa osobiście na kapitułę, każe odczytać list, w którym otwarcie zarzuca o. Dehonowi, że niedbale kieruje wspólnotą i nie potrafi sprostać zadaniom. Jest także zbyt często w drodze, za dużo podróżuje. Ojciec Dehon przeczuwa, że jego stanowisko jest zagrożone. Presja jest ogromna, rezygnacja wydaje się nieunikniona.

W tej sytuacji skierował swą myśl ku jednemu z jego najbliższych powierników. Poprosił o. André Prévota, by przygotował współbraci do kapituły generalnej poprzez rekolekcje. Mistrz nowicjatu czyni to i daje duchowne impulsy. Co więcej, wykorzystał tę możliwość, by wyrzucić wpływ na współbraci, aby do nich zaapelować – i to wcale nie apolitycznie. Temat jego rozważań: Charakter i cecha wyróżniająca (*Carattere e Distintivo*) Zgromadzenia. Ojciec Prévot

odniósł zwycięstwo i „uratował” o. Dehona. Jeszcze zanim delegaci na kapitułę generalną mogli głosować nad ustąpieniem o. Dehona, wniosek nie został przyjęty. Nieznaczna większość sprzeciwiła się, by wniosek ten poddać pod głosowanie. Ojciec Dehon został – dzięki o. Prévotowi.

Prévot okazuje się tu jako ktoś silny psychicznie i odporny. Znalazł rozwiązanie, kiedy sam o. Dehon chciał się już poddać. Z intuicją i subtelnym instynktem politycznym wyprowadził go z kryzysu. Ojciec Prévot cieszył się jego zaufaniem i był ceniony nie tylko jako lojalny sprzymierzeniec i przyjaciel, lecz także jako działacz i opiekun³⁷. Wychodzi tu na jaw jego inna strona, której może my dziś nie znamy, ale współcześni mu współbracia byli jej świadomi. Wiedzieli o jego zdolnościach. Cenili go nie tylko jak mistrza nowicjatu, który wprowadził w życie zakonne około 500 nowicjuszy³⁸, później dali mu również pełne poparcie, gdy o. Dehon w 1909 roku mianował go pierwszym prowincjałem Prowincji Zachodniej³⁹. Prévot – bierny i ma-

³⁷ Por. J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., s. 35. Odpowiednio do tego okazywał on Założycielowi Zgromadzenia pełne posłuszeństwo. Czuł wobec niego szacunek i podziw, nie pozwalał sobie ani innym na podważanie jakiejkolwiek jego decyzji.

³⁸ Por. G. BERTRAND, *Vers le cloître et la sainteté...*, dz. cyt., s. 178-179.

³⁹ Kiedy Stolica Apostolska 6 października 1908 r. zezwoliła na podział Zgromadzenia na dwie prowincje; o. Dehon 6 stycznia 1909 roku mianował o. Prévota prowincjałem Prowincji Zachodniej (dokument nominacji znajduje się w Archiwum Generalnym SCJ: B 16/9, Inv. 126.02). 30 kwietnia 1911 roku prowincja ta została podzielona następnie na Prowincję Holenderską i Francusko-Belgijską (Gallo-Belgica). Od tego momentu Prowincja Wschodnia, która od początku nigdy nie była podzielona, nosi nazwę Prowincji Niemieckiej. – Ojciec Prévot, wraz z nowicjuszami spoza niemieckiego kręgu pochodzenia, w 1907 roku przeniósł się do Marnage (Belgia). W Sittard pozostali niemieccy nowicjusze, których mistrzem został ks. Konrad Wiese SCJ. W 1912 roku ks. K. Wiese SCJ i nowicjusze przenieśli się do Fünfbrunnen, gdzie nowi-

rzyciel? Żadną miarą. Także jego teologia pokazuje, jak dalece jest on różny od tego obrazu.

4.1. Teolog: myślenie lateralne „od głowy do serca”

4.1.1. Abelard przeciw Anzelmowi

Prévot był wysoko wykształconym teologiem. Jest rzeczą mało znaną, że napisał on dwie prace doktorskie. Jedną w Rzymie na Uniwersytecie Gregoriańskim⁴⁰. Drugą – na Uniwersytecie w Aix-en-Provence⁴¹. Właśnie na tę pierwszą jego rozprawę doktorską chcemy teraz zwrócić uwagę. W 1868 roku Prévot rozpoczął studium na temat średnio-wiecznego mnicha z zakonu augustianów. Zajął się Ryszardem ze św. Wiktora, który pochodził ze Szkocji i przez długie lata, aż do swojej śmierci w 1173 roku, jako opat kierował opac-

cjat Prowincji Niemieckiej pozostał do 1954 roku. – Ojciec Prévot w 1911 roku został prowincjałem nowej Prowincji Francusko-Belgijskiej.

⁴⁰ Por. J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., b. Drugą pracę doktorską napisał w Rzymie w 1876 roku. Ksiądz Jacques stwierdził, że zachęciła go do tego s. Maria Weronika, gdyż chciała „aby miał rzymski kapelusz doktorski”: „La Mère Véronique le presse d’aller à Rome afin de perfectionner ses études théologiques. – Matka Weronika namawiała go, aby udał się do Rzymu w celu doskonalenia swoich studiów teologicznych”. *Positio* daje wrażenie, że praca ta była raczej przeciętna w porównaniu z rozprawą na temat Ryszarda ze św. Wiktora.

⁴¹ Zachęcił go do tego ówczesny biskup Aix-en-Provence, Georges Chalandon, któremu dedykował swe dzieło.

twem św. Wiktora w Paryżu. Uczeń Hugona ze św. Wiktora, zaliczany jest do najważniejszych teologów swoich czasów.

W swojej pracy Ryszard próbuje połączyć dwa stanowiska średniowiecznej teologii, które do tego czasu uznawane były za nie do pogodzenia. W scholastyce toczy się spór o relację między wiarą i rozumem. Występuje tu z jednej strony „ojciec” scholastyki, Anzelm z Canterbury, który definiuje wiarę jako punkt wyjścia dla wszelkiego rozumowania. To w co wierzę, definiuje, chce objąć rozumem i opisać racjonalnymi pojęciami („*fides quaerens intellectum*” – „wiara szuka zrozumienia”). Jego „przeciwnikiem” jest kontrowersyjny i konfliktowy filozof Piotr Abelard, zwany także Pierre Abélard. W swojej książce *Sic et non* (*Tak i nie*) rygorystycznie opowiada się za pierwszeństwem rozumu – nawet w kwestiach wiary. Twierdzi, że tylko ten, kto używa rozumu, może dojść do wiary („*intellectus quaerens fidem*” – „rozum szuka wiary”). Prévot w swojej pracy doktorskiej idzie śladami tych teologicznych kontrowersji, zrećźnie jednak nawiązuje do swoich czasów:

Opisane tu dwie przeciwstawne metody, doprowadzone do skrajności, dały początek racjonalizmowi i tradycjonalizmowi naszych czasów. Między tymi przeciwstawnymi metodami wyłania się droga pojednania, która – szczęśliwym trafem – zachowuje to, co jest prawdziwe w obu i odrzuca wszystko, co jest w nich przesadne.

Ta droga pojednania zgadza się z drugą szkołą [Abelarda – przypis autora] w tym, że rozum winien iść przed wiarą. To do niego należy zapoznanie duszy ze wszystkimi prawdami historycznymi i filozoficznymi, które poprzedzają naszą wiarę. Jednak kiedy rozum – wsparty łaską – doszedł do wiary, wtedy naucza on w rozumieniu pierwszej szkoły [Anzelma – przypis autora], że wiara winna szukać zrozumienia i starać się dotrzeć do prawdy. I to nie tylko

poprzez założenia oparte na wierze (croyance), lecz także przez naukę⁴².

Racjonalizm i tradycjonalizm „naszych czasów”, wyjaśnia Prévot, to potomkowie średniowiecznych sposobów myślenia Anzelma i Abelarda. Następnie wyjaśnia on tezę Ryszarda, w jaki sposób można rozwiązać spór i wprowadzić dobrą relację między wiarą i rozumem. Teologia wychodzi od prawd, które są przedmiotem wiary. Ale potrzebuje ona także rozumu, by pogłębiać znajomość wiary przez to, że dar wiary czyni własnym. Prévot zgadza się w tym punkcie z Ryszardem i podziela jego krytykę św. Bernarda z Clairvaux, z którym Abelard staczał zacięte bitwy teologiczne:

Święty Bernard może nieco przesadza w krytyce nauki swego przeciwnika. Nie powinno się brać zbyt dosłownie tego, co mówi św. Bernard, gdy potępia tego [Abelarda – przypis autora], który w rozumie szuka wsparcia dla swojej wiary. Dzieła samego św. Bernarda wystarczająco potwierdzają następujące zdanie: Kto preferuje taką wiarę, która prowadzi do miłości bliźniego, pozwala zupełnie rządzić sobą pewnej części rozumu, mianowicie tej, która wnosi

⁴² L. PRÉVOT, *Étude sur Richard de Saint Victor*, Achille Macaire, Aix 1870, 96 stron [praca doktorska, Archiwum Kurii Generalnej SCJ w Rzymie], s. 23-25: „Entre les deux méthodes opposées que nous avons décrites et qui, poussées à leurs extrêmes, ont produit de nos jours, le rationalisme et le traditionalisme, se plaça une voie de conciliation, qui, par un éclectisme heureux, conserva ce que les deux autres avaient d'exact et rejeta ce qu'elles renferment d'excès. Elle admit avec la seconde école, que la raison doit précéder la foi, que c'est à elle à faire passer l'âme, par toutes ces vérités historiques et philosophiques qui sont comme le préambule de nos croyances. Mais lorsque la raison, aidée de la grâce, est arrivée à la foi, alors elle enseignait avec la première école que la foi doit chercher l'intelligence et s'efforcer d'arriver au vrai, non seulement par la croyance, mais aussi par la science”.

poходnię w obszar prawd objawionych, aby tam roznie-
cić ogień kontemplacji⁴³.

Ojciec Prévot zasadniczo nie sprzeciwia się tezom Abelarda, lecz w niektórych z nich widzi szansę dla dobrej relacji między wiarą a rozumem. Metodę Abelarda opisuje w swoim wprowadzeniu do teologii: „Nie wierzy się w jakąś rzecz, ponieważ Bóg ją objawił, ale raczej przyjmuje się ją, ponieważ rozum jest o niej przekonany”⁴⁴. Rozum i wiara (*ratio et fides*), jedno potrzebuje drugiego, mówi Ryszard ze św. Wiktora. Uzupełniają się, a nie przeciwstawiają. Ojciec Prévot zgadza się z tym:

Jest rzeczą oczywistą, że prawdziwy teolog winien w pełni tak postępować i o to się starać, aby łączyć w sobie te dwie tendencje: entuzjazm duszy, aby przez rozpaloną miłość iść za prawdą, z logiczną strategią postępowania, aby przez jasne argumentowanie osiągać prawdę. Człowieka mierzy się bowiem od głowy do serca, i aby duch ludzki zarządzał wszystkimi swoimi siłami jest rzeczą konieczną, by łączył siłę uczucia z siłą rozumu⁴⁵.

⁴³ Tamże, s. 21: „S. Bernard exagère peut-être un peu les doctrines de son adversaire, et il ne faudrait pas prendre à la lettre ses expressions, quand il semble déclarer coupable celui qui cherche dans la raison les appuis de sa foi. Les œuvres elles-mêmes du saint témoignent assez qu'en préférant la foi qui opère par la charité, il savait faire la part de la raison qui porte le flambeau dans le domaine des vérités révélées et y vient allumer les feux de la contemplation”.

⁴⁴ Tamże, s. 21.

⁴⁵ Tamże, s. 51: „Il est évident que le véritable théologien devait en agir de la sorte, et s'efforcer de réunir en lui les deux tendances l'élan de l'âme pour poursuivre la vérité par un ardent amour, et la marche logique pour l'atteindre par les voies sûres du raisonnement. L'Homme, a-t-on dit, se mesure de la tête au cœur, et pour que l'esprit humain dispose de toutes ses forces il faut qu'il unisse la puissance du sentiment à celle de la raison”.

„Człowieka mierzy się bowiem od głowy do serca” – podkreśla o. Prévot. Ta myśl kryje w sobie jedną z tajemnic, którą uznajemy za podstawową zasadę w jego myśleniu. To, co o. Prévot rozważał intelektualnie w młodym wieku, staje się w latach późniejszych jego egzystencjalnym fundamentem. Kto chce zrozumieć dlaczego o. Prévot jako mistrz nowicjuszy cieszył się takim powodzeniem, z jakiego powodu był często poszukiwanym doradcą we wszystkich okolicznościach życia, znajduje tu przynajmniej jedną z głównych odpowiedzi: według o. Prévota, który w pełni czerpie natchnienie od Ryszarda ze św. Wiktora, człowiek potrzebuje obydwu rzeczy: intelektu, ale także elementu afektywnego: ciepła, sympatii, uczucia. Aby móc właściwie działać i rozstrzygać, głowa i serce muszą być w harmonii. Z dzisiejszego punktu widzenia brzmi to – dosłownie – sensownie. Ale wówczas? Kiedy o. Prévot pisze swą pracę doktorską, jakie tematy dominują tym czasie w teologii?

4.1.2. Antycyklicznie i trynitarnie

Po silnej krytyce oświecenia, scholastyka w XIX wieku przeszła odnowę, którą mocno popierał papież Leon XIII. Centralne miejsce zajmuje teraz racjonalne uzasadnienie kościelnych dogmatów, pojednanie wiary i wiedzy, religii i nauki. Odtąd rozpoczyna się spór dogmatyków, usiłujących całą kościelną doktrynę wywodzić z artykułów wiary, z mistykami, którzy wychodzą od swoich duchowych doświadczeń. Wydaje się, że podejściu, które w teologii za swój punkt wyjścia bierze myślenie, diametralnie sprzeciwia się podejście, w którym punktem wyjścia jest doświadczenie.

Teologia doznaje jednak wstrząsów także od „zewnątrz”: Z jednej strony Karol Darwin swoim głównym dziełem *O powstaniu gatunków* (1859) wstrząsnął kościelnym rozu-

mieniem stworzenia. Z drugiej strony, pojawiają się nagle, wskutek rewolucji przemysłowej, palące problemy społeczne. Struktury społeczne pękają, ulegają zmianom. Powstają związki zawodowe, które rzucają wyzwanie Kościołowi i stają po stronie pokrzywdzonych. Szerzy się nowa demokratyczna świadomość, która także występuje przeciw „monarchicznie” zorganizowanej kościelnej hierarchii. Budzi się i nasila krytyka Kościoła, który na I Soborze Watykańskim (1869-1870) ogłosił nieomyślność papieża.

Skostniałe kierunki w teologii, rozwój nowoczesnych nauk przyrodniczych i nowy sposób myślenia w społeczeństwie, które dystansuje się od Kościoła – w takim właśnie czasie o. Prévot napisał swoją rozprawę doktorską o Ryszardzie ze św. Wiktora. Podczas gdy inni teolodzy podążali po ścieżkach neoscholastyki, a w szczególności św. Tomasa z Akwinu, on zupełnie odrzucał ten kierunek. Ojciec Prévot myśli antycyklicznie. Zajmuje się człowiekiem, który zasłynął przede wszystkim swoimi przemyśleniami na temat Trójcy Świętej.

Podczas gdy św. Augustyn przedstawiał Ducha Świętego jako więź miłości między Ojcem i Synem, Ryszard ze św. Wiktora postrzega Go jako rzeczywistą Trzecią Osobę. Pokróćce tok jego myśli: miłość (*amor*), aby być bezinteresowną, prawdziwą miłością (*caritas*), musi zwracać się do drugiego. Egoistyczna miłość, jaka może się wślizgnąć między dwoje kochających się, nie ma miejsca w Bogu. By zagwarantować bezinteresowną miłość (*caritas*) potrzeba w związku osoby trzeciej, która przełamuje ciasnotę wspólnoty we dwoje – wyjaśnia Ryszard.

Najwyższym dowodem miłości (*amor*) jest pragnienie, aby ten, którego się kocha i przez którego samemu jest się

kochanym, był kochany również przez kogoś innego⁴⁶. Tym Trzecim „współkochającym” (*condilectus*) jest Duch Święty. On sprawia, że wewnątrztrynitarna miłość między Ojcem i Synem jest doskonała, ponieważ równocześnie otrzymuje miłość i ją odwzajemnia, mówi Ryszard. Duch Święty jest w sensie właściwym Tym, który daje, ponieważ otwiera On Dwu Pozostałym możliwość doświadczenia pełni bezinteresownej miłości (*caritas*). Ta myśl odegra ważną rolę w następnym rozdziale naszego opracowania, kiedy to będzie mowa o tym, w jaki sposób mistrz nowicjatu o. Prévot przeżywa swoją duchowość. Przedtem jednak podsumujemy raz jeszcze: Co myśli teolog o. Prévot?

Ten pojednawczy charakter stanowił bezsprzecznie powód sławy dla szkoły św. Wiktora w XII wieku: to powiązanie prawdy i miłości, które łączy dogmatykę z mistyką, teologii zaś zapewnia naturę nauki humanistycznej – co do formy – i naturę nauki Boskiej – co do pochodzenia⁴⁷.

Pojednanie między dogmatyką i mistyką to tajemnica powodzenia Ryszarda, mówi o. Prévot. Jest zwolennikiem teologii, która pozostawia miejsce na doświadczenie mistyczne, jednocześnie jednak jest otwarta na współczesną naukę. W ten sposób o. Prévot jawi się jako myśliciel lateralny. Z Ryszardem ze św. Wiktora nie kieruje się ku żadnemu ze scholastyków – w jego czasach czynili to prawie wszyscy teolodzy

⁴⁶ O. Prévot cytuje Ryszarda ze św. Wiktora: *Liber 3*, c. 14,8, w: L. PRÉVOT, *Étude sur Richard de Saint Victor*, dz. cyt., s. 86.

⁴⁷ L. PRÉVOT, *Étude sur Richard de Saint Victor*, dz. cyt., s. 51-52: „C'est certainement le caractère conciliateur, retenant la liaison de la vérité avec l'amour, unissant la dogmatique à la mystique, conservant à la théologie sa nature de science humaine dans sa forme et divine dans ses principes, qui fit la principale gloire de l'école de Saint-Victor au douzième siècle”.

i Magisterium Kościoła – lecz zwraca się ku człowiekowi, który opowiada się za teologią monastyczną, kierując się ku prekursorowi myśli średniowiecznej. Podobnie jak Ryszard, również o. Prévot wydaje się teologicznie wyprzedzać swoje czasy⁴⁸. Od Ryszarda przejmuje on pozytywne podejście do świata. I jeszcze coś: przez studium jego dzieł zaczyna interesować się tematem, który również nie był zgodny z teologicznym trendem, a który nigdy go już więcej nie opuści. Zwrot ku trynitarnemu Bogu, przede wszystkim zaś ku szczególnej czci Ducha Świętego.

4.2. Duchowość. Nadzwyczajna ofiara, miłość bliźniego i duża ambicja

4.2.1. Gertruda z Helfty i życie „żertwy”

Gorączka wzrasta. Bola ją stawy i mięśnie. Nocą Gertruda leży bezsenna w swym łóżku i lęka się o swe życie, gdy oto nagle doznaje wizji: Jezus stoi przed nią, w jednej ręce trzyma jej chorobę, w drugiej zdrowie. Prosi ją o dokonanie wyboru. Gertruda odsuwa obie ręce i nachyla się ku Jego Sercu: „Panie, nie wybieram” – mówi. Ona pragnie tylko być przy Nim, odczuć radość Jego Serca. Wtedy Jezus odpowiada: „Ponieważ wyrzekasz się własnej woli, aby całkowicie oddać się Mojej, obsypię cię całą słodyczą i radością mojego Boskiego Serca”.

⁴⁸ Prawie 100 lat później, wraz z II Soborem Watykańskim, idee te stały się podstawą dzisiejszego rozumienia teologicznego.

Opowiadanie o wizji św. Gertrudy z Helfty o. Prévot przytacza w swoim ostatnim dziele⁴⁹. Gertruda jest „zachęcającym przykładem”, stwierdza: „Obyśmy mogli niczego nie wybierać, niczego nie wypraszać: zostanmy w pełnym zaufaniu dla mądrej i dobrej woli naszego jedyne go przyjaciela”⁵⁰. Kluczowy fragment. Znowu zanurzamy się głęboko w świat myśli o. Prévota. Tu objawi się źródło wszystkich jego działań, korzeni jego wewnętrznej postawy. Aby żyć w pełni, stwierdza o. Prévot, człowiek musi zrezygnować z własnej woli i całkowicie powierzyć się woli Bożej. Dzięki temu, że rezygnuje on z samego siebie, że nie uważa swojego *ego* za centrum świata, lecz łączy się z Bogiem, jego dusza przyjmuje postawę Jezusa, pragnie całkowicie zdać się na wolę Bożą. Według o. Prévota, tak żyć oznacza: żyć postawą „żertwy”, jako ofiara.

Ofiara – to termin, który wielu niemieckim współbraciom w powiązaniu z o. Prévotem jest aż nazbyt znajomy. „Podając ofiarę” – brzmi w niemieckich uszach: ktoś musi zadośćuczynić za grzechy innych, ktoś musi pokutować za występki drugich, ktoś musi wynagrodzić za wzgardzoną przez ludzi miłość Jezusa, ktoś musi pocieszać biednego Jezusa, samotnego i opuszczonego w tabernakulum. Zawsze podkreśla się przy tym, że należy odmawiać sobie tego, co piękne, prowadzić ponure, pozbawione radości i pełne wyrzeczeń życie. Niewątpliwie takie ćwiczenia pobożne miały miejsce. Występowały one także w kontekście o. Prévota i założycielskiego charyzmatu Księży Najświętszego Serca Jezusowego. Nigdy jednak nie były one sprawą centralną, także u o. Prévota.

⁴⁹ Por. A. PRÉVOT, *Manuel de la Dévotion au Saint-Esprit ou Amour, Consolation et Trésors dans le Saint Esprit par le R.P. André Prévot S.C.J. Auteur d'„Amour, Paix et Joie”*, Établissements Casterman, Paris-Tournai 1913, 193 strony, tutaj: s. 26-27.

⁵⁰ Tamże, s. 26-27.

Jego teksty pokazują, jak on rozumiał „bycie żertwą”. Przykładem tego, jak używa tego wyrażenia, jest tekst skierowany do „nowicjuszy Serca Jezusowego w Sittard” w Adwencie 1909 roku:

Przyjmijmy wielkodusznie wszystkie te ofiary, których żąda od nas Opatrzność albo Reguła: ofiary milczenia, posłuszeństwa, miłości, cierpliwości. Pragniemy je chętnie ofiarować Najświętszemu Sercu, z miłości do Niego i do dusz⁵¹.

Ojcu Prévotowi chodzi tu o pełny ogłód, szeroki horyzont, o słuchanie Boga (Pwt 6,4) i o „Boskie oko”, którym każdy winien patrzeć na rzeczy. Nie opowiada się on za pasywną gotowością do ofiary, za holokaustem, można to rozpoznać w jego obrazie Boga. O. Prévot krytycznie sprzeciwia się myśleniu, że Bóg chce „zobaczyć krew”. Jego Bóg nie potrzebuje kultu, nie potrzebuje krwawych ofiar i całopaleń. – Bóg o. Prévota chce jednak człowieka, który służy Mu w wolności, a nie z obawy i strachu:

Pan ma wielu niewolników, którzy są Mu posłuszni ze strachu, kilku najemników, którzy służą Mu tylko z powodu nagrody, ma On jednak nielicznych synów, przyjaciół, bratnie dusze, którzy Go czczą i którzy Go zachwycają swoją miłością⁵².

⁵¹ List Prévota opublikowany jako grafika i jako tekst w: T. HEISERHOLT, *P. Andreas vom Herzen Jesu...*, dz. cyt., s. 91-93. W oryginalnej cytacji brzmiało: „Acceptons généreusement, tous ensemble, les sacrifices que la Providence ou la Règle demanderont de nous: sacrifices du silence, de l'obéissance, de la charité, de la patience; offrons-les bien au S. Cœur par amour pour lui et pour les âmes”.

⁵² A. PRÉVOT, *Manuel de la Dévotion au Saint-Esprit...*, dz. cyt., s. 177: „Mais, hélas! le Seigneur a beaucoup d'esclaves qui lui obéissent par crainte, quelques mercenaires qui le servent pour ses récompenses, mais peu de fils, d'amis, d'âmes épouses, qui l'honorent et le réjouissent par leur amour”.

„Niewolnicy” i „najemnicy” – tych nie brakuje: ludzie, którzy trzymają się Boga tylko ze strachu, twierdzi Prévot. Tym, co się liczy, to nie lękliwy człowiek, który swemu Bogu składa ofiary pod wewnętrzną presją. Naprzeciw takiej wewnętrznej relacji do Boga, podszytej strachem człowieka, o. Prévot stawia relację, która w wolności otwiera się na Boga i ludzi. Tym, co się liczy, jest czujność, uwaga i otwartość na sprawy obcego i przybysza. Taka postawa rodzi się z pragnienia życia w „duchu miłości” (charité).

4.2.2. Duch Święty i problem doskonałości

Źródłem wszelkiej miłości, pisze Prévot w swoim ostatnim dziele, jest Duch Święty. Podręcznik dla uczczenia Ducha Świętego, w którym wielokrotnie powołuje się na św. Gertrudę z Helfty, ukazuje się krótko przed jego śmiercią, w kwietniu 1913 roku. W tej liczącej 193 strony książce znajduje się wiele praktycznych rad dotyczących modlitwy i medytacji⁵³. Dziełem tym o. Prévot nawiązuje do jego wczesnego studium, teraz czyni to jednak bardziej egzystencjalnie.

Dwa dzieła zamykają krąg życia o. Prévota. Są to akurat te pisma, którym w historii nie poświęcono żadnej lub prawie żadnej uwagi. Podczas gdy młody Prévot w rozprawie doktorskiej o Ryszardzie ze św. Wiktora próbuje podejść do tematu Ducha Świętego w sposób naukowy, starzejący się o. Prévot zbliża się do Ducha Świętego na innej płaszczyźnie: wyjaśnia, w jaki sposób można żyć Jego kultem w codzienności. Nabożeństwo do Ducha Świętego – mówi o. Prévot – prowadzi ostatecznie do głębokiego wewnętrznego odczu-

⁵³ Podręcznik podzielony jest na 30 rozważań, przeznaczonych na każdy dzień miesiąca, oraz dodatkowo jedno na pierwszy poniedziałek i pierwszy piątek miesiąca.

cia miłości, pokoju i radości. Przypominamy sobie, że jedna z jego znanych książek nosi dokładnie ten tytuł: *Amour, Paix et Joie* [Miłość, pokój i radość] – aby jednak zebrać te „owoce”, człowiek musi najpierw wypełnić swoje „obowiązki wobec Ducha Świętego, jako Źródła wszystkich łask”⁵⁴. Obowiązki – to dźwięczy surowością, posłuszeństwem i powinnością. Kto jednak czyta dalej, będzie zaskoczony tym, co o. Prévot przez to rozumie:

Odnoszą się one [obowiązki – przypis red. pol.] do trzech zasad: 1. pragnienie; 2. pozwalanie, aby On w pełni w nas działał; 3. uległość wobec łaski⁵⁵.

Pierwszym obowiązkiem jest odczuwanie pragnienia⁵⁶, stwierdza Prévot. Jego zdaniem nie należy skupiać się na powinnościach i czynach, lecz jedynie na tęsknocie, i – tu dochodzi do głosu drugi obowiązek – na tym, by człowiek pozwolił Bogu działać w sobie („*fiat*”).

Z teologicznego punktu widzenia, o. Prévot akcentuje tutaj niezasłużoność Bożej łaski. Kiedy łaska i natura, kiedy Bóg i człowiek spotykają się w mistycznym zjednoczeniu, wówczas ludzki udział w tym wydarzeniu polega zasadniczo na tym, by tego zjednoczenia z Bogiem z tęsknotą oczekiwać i otwierać się na Boże działanie.

⁵⁴ A. PRÉVOT, *Manuel de la Dévotion au Saint-Esprit...*, dz. cyt., s. 16: „Nos devoirs envers le Saint-Esprit comme principe de toutes nos grâces”.

⁵⁵ A. PRÉVOT, *Manuel de la Dévotion au Saint-Esprit...*, dz. cyt., s. 16: „Ils se ramènent à trois principaux: 1. le désir; 2. rendre plus entière son action en nous; 3. la docilité à la grâce”.

⁵⁶ Pojęcie naturalnego pragnienia człowieka (*desiderium naturale*) wprowadził jezuita Henri de Lubac po drugiej wojnie światowej. Pyta on, w jaki sposób człowiek może dojść do głębokiego wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem.

W jaki sposób ludzie mogą stawać się świętymi? – pyta dalej o. Prévot i odpowiada: w ten sposób, że dopuszczają działanie Ducha Świętego w sobie, ponieważ On „jest źródłem świętości”⁵⁷. „Widzę moją duszę jako świętą świątynię, w której mieszka Duch Święty przez łaskę uświęcającą”⁵⁸ – wyjaśnia o. Prévot krótko przed swoją śmiercią, a wyraża przez to nic innego jak: jesteście już święci – od urodzenia. Jego zdaniem, święty to całkiem normalny człowiek, który jest do głębi dobry.

Dobroć jest prawdziwym wskaźnikiem świętości, to jeden z najwyraźniejszych znaków obecności Ducha Świętego, który – jak mówi Pismo Święte – jest Duchem łagodnym, pełnym humanizmu i dobroci. Ludzie również zazwyczaj mierzą świętość człowieka jego dobrocią. Bo to właśnie ona ich przyciąga, nagina, zdobywa i nimi kieruje⁵⁹.

Doszliśmy do miejsca, które każe pilnie się wsłuchać: Ludzie „mierzą” świętość. Według o. Prévota nie istnieje czern i biel, żadne: albo jesteś święty, albo nim nie jesteś. Kapłan Najświętszego Serca Jezusowego ustanawia tu skalę, według której można określić stopień świętości. Stawanie się świętym jako rywalizacja? W tym miejscu objawia się kolejny aspekt o. Prévota, prawdopodobnie jego największa słabość. On sam stara się żyć jak święty. Jak dowiedzieliśmy się z ust-

⁵⁷ A. PRÉVOT, *Manuel de la Dévotion au Saint-Esprit...*, dz. cyt., s. 18: „L'Esprit-Saint est le principe de la Sainteté”.

⁵⁸ Tamże, s. 18: „Je vois mon âme comme un temple saint où réside le Saint-Esprit par la grâce sanctifiante”.

⁵⁹ Tamże, s. 22: „La bénignité est un grand indice de sainteté, un des signes les plus manifestes de la présence de l'Esprit-Saint, qui, comme le dit la Sainte Ecriture, est un Esprit suave, plein d'humanité et de bénignité; aussi les hommes, d'ordinaire, mesurent la sainteté d'un homme à sa bénignité; c'est par la bénignité qu'ils se laissent attirer, fléchir, gagner et gouverner” (Mgr. Gay).

nie przekazanych historii, musiał on to czynić z wielką ambicją. Pomyślmy o jego ascetycznym trybie życia i przeczytajmy teraz, co pisze on w swoim podręczniku o Duchu Świętym:

Ukryjcie się pod spojrzeniem samego Boga. Ani jedno słowo o sobie samym, ani jedno spojrzenie na siebie, żadna niepotrzebna myśl o sobie samym. Oh, cóż za doskonałość oderwania!⁶⁰.

Żadnego słowa, żadnej myśli o sobie samym – domaga się tutaj. Zamiast tego: stań się wewnętrznym wolnym dla wyższych rzeczy, skoncentruj się całkowicie na Bogu, zapomnij zupełnie o swoim ciełe i o sobie. Moc występuje tu obok słabości. W tym miejscu wychodzi na jaw postawa, która łatwo może się przechylić w stronę fałszywej ambicji. Ze słowem „doskonałość”, które pojawia się w ostatnim zdaniu, łączy się myśl o spełnieniu. Wytrwałe dążenie do celu jest rzeczą dobrą. Jednak czynienie tego zbyt zawzięcie może niekiedy prowadzić do tego, że inni będą odbierać taką osobę za zamkniętą i osobliwą. Być może tak było w przypadku o. Prévota. Na pewno byli tacy ludzie, którzy czuli się odpychani jego dążeniem do świętości⁶¹ – czego przykładem jest ks. Mario Galley, który w 1878 r. zwierzał się w liście siostrze Marii Weronice:

Chciałbym mieszkać z nim [z ks. Charcossetem – przypis autora], ponieważ nie mogę przestać odczuwać wielkiej niechęci, by żyć w wyłącznej obecności M. Prévot. Ten dobry i świętobliwy kapłan działa mi coraz bardziej na nerwy.

⁶⁰ Tamże, s. 22: „Vous tenir caché sous le regard de Dieu seul; pas un mot de vous, pas un regard sur vous, pas une pensée inutile sur vous-même. Oh! quelle perfection de détachement!”.

⁶¹ Por. J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., s. 8. Pojawiały się tutaj także pewne dysonanse: Jeden z naocznych świadków mówił, że o. Prévot mało rozumiał się z innymi księżmi ani się z nimi nie przyjaźnił.

Dokładnie tak samo ma się sprawa z M. Gervais [ks. Lazare – przypis autora], on także jest jednym z tych «mystico-mysticas», jak ich nazywa bp Forcade⁶².

Ojciec Prévot miał w sobie coś, co czasami drażniło innych, jak choćby jego dążenie do świętości, które było powracającym tematem przez całe jego życie. Przy tym jeszcze jego ciągle mówienie o ofierze. Jednak to, czego zabrakło w niemieckich tłumaczeniach jego dzieł, a jeszcze bardziej w ustnej tradycji, to fakt, że był on kreatywnym. Człowiek musi trwać w postawie pytania o wolę Bożą. Ta postawa czyni go wolnym. W ten sposób żyje on w pełni Duchem Boga. Ten Boski Duch, który w bezmiernej obfitości rozwija miłość trynitarnego Boga, jest także źródłem wszelkiej ludzkiej miłości. Życie w świadomości Ducha Świętego należy do tematów przewodnich w życiu o. Prévota.

Ojciec Prévot nieustannie pyta, w jaki sposób człowiek może przeżywać głęboką, wewnętrzną relację z Bogiem. Zasadniczo widzi on w człowieku dobro, ponieważ Duch Święty od urodzenia w nim mieszka, podnosi go i – że tak powiem – „uszlachetnia”. Ten jeden z pierwszych sercanów buduje swą wiarę na pozytywnym fundamencie: Bóg o. Prévota nie moralizuje, lecz głosi zbawienie. Człowiek nie powinien oddawać Mu się ze strachu, ani przekonywać Go czynami. Niemniej jednak o. Prévot ma trudności w realizowaniu tej koncepcji: dąży do świętości, ale nie może uwolnić się od myśli o wy-

⁶² *Positio*, t. 1, *Biographia documentata*, s. 165-166: „J’aimerais vivre avec lui (l’abbé Charcosset, ndr.), car je ne peux m’empêcher de m’accuser d’une grande répugnance de vivre en la seule compagnie de M. Prévot. Ce bon et saint prêtre m’agace de plus en plus. J’en dis autant de M. Gervais (le p. Lazare, ndr.), ces mystico-mysticas, comme les appelle Mgr. Forcade”. – List Mario Galley do Mère Véronique z 26 stycznia 1878 roku.

dajności. Tęsknota tak, ale nie przesadna gorliwość jak w rywalizacji. Być może jemu samemu to się nie udało, wydaje się jednak, że innych potrafił do tego dobrze motywować.

4.3. Pedagog. „Proszę panować nad swoimi nerwami”

Wysokie wymagania, konferencje na wysokim poziomie: nauczyciel Prévot miał reputację surowego. Ponadto sprawiał wrażenie poważnego, jego wygląd – z perspektywy tamtych czasów i dzisiejszej – zaniedbany. Wielu ludzi podchodziło do niego z głębokim szacunkiem, ale także z rezerwą i podejrzliwością: kiedy go jednak poznawali bliżej – jak relacjonowali naoczni świadkowie – tracili nieśmiałość⁶³. Dlaczego?

Czynił on [o. Prévot] niezmiernie dużo dobra w prowadzeniu dusz, umożliwiając im posuwanie się wielkimi krokami naprzód. Przyciągał wielu ludzi, którzy przychodzili do jego kaplicy, by postępować zgodnie z jego naukami i wskazaniami⁶⁴.

Człowiek, który promieniował wdziękiem, człowiek z charyzmą – tak opisuje swego kuzyna Baptistine Richard. Ojciec André Prévot, jak mówi, świadczył ludziom „niezmiernie dużo” dobra, pozwalał im „posuwać się olbrzymimi krokami naprzód”. By wyrazić to jasno: o. Prévot dawał

⁶³ Por. J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., s. 6, 15.

⁶⁴ *Positio*, t. 1, *Biographia documentata*, s. 149: „Il y fait un bien infini pour la direction des âmes, les faisant marcher à pas de géant. Il attirait une foule à la chapelle pour suivre ses instructions et sa direction”. Cytat pochodzi z listu Baptistine Richard, kuzynki o. Prévota, z 3 sierpnia 1926 roku.

ludziom coś, czym mogli się żywić, co czyniło ich szczęśliwymi i wzmacniało ich. Zakładając nawet, że jako jego kuzynka, tak bliska o. Prévotowi, bardzo go ceniła i może chciała go przedstawić w zbyt pozytywnym świetle, to opisywany przez nią fenomen – jego szczególny charyzmat – pokrywa się z dalszymi świadectwami.

Korespondencja mistrza nowicjatu jest szczególnie odpowiednia do tego celu. Ojciec Prévot utrzymywał ją nie tylko z niektórymi z jego dawnych nowicjuszy, lecz także z innymi zakonnikami i zakonnicami, którzy szukali go jako doradcy i przewodnika duchowego⁶⁵. Listy te ujawniają, dlaczego fascynował on ludzi, dlaczego wielokrotnie prosili go o radę – jak na przykład następujący dwaj „uczniowie”, którzy skarżą się na depresję.

Uczeń: Bardziej niż kiedykolwiek przedtem jestem pogrążony w moich smutnych myślach, przekonany, że niszcę wszystko, co mi zostało powierzone.

Ojciec André: Pij z kielicha cierpienia Jezusa, dla ratowania tych, którzy umierają. Pokonaj swój strach! Odrzuć energicznie swoje skrupuły!⁶⁶.

⁶⁵ Ojciec Leon Dehon przeanalizował tę korespondencję. W *Positio*, t. 1, *Biographia documentata* na stronach 490-497 znajdują się jego uwagi zatytułowane *Sa direction pour les nôtres* [*Jego wskazówki dla naszych*]. Zarówno nowicjuszy, jak też innych zakonników i zakonnic będących autorami listów, o. Dehon łączy w jedną kategorię „Le disciple” – „Uczniowie”, chociaż mogą to być kobiety bądź mężczyźni. Dlatego dalej będziemy używać słowa „uczeń” w cudzysłowie.

⁶⁶ *Positio*, t. 1, *Biographia documentata*, s. 492: „Le disciple: Je suis plus que jamais dans les pensées tristes, décourageantes, avec l'appréhension de gâter ce qui m'est confié. Le P. André: Buvez au calice d'agonie de Jésus, à l'intention des agonisants. Supportez la crainte. Rejetez le scrupule énergiquement”.

Uczeń: Są momenty, w których czuję się przygnębiony i zniechęcony.

Ojciec André: Złącz swe własne przygnębienie i zniechęcenie ze zniechęceniem i zmęczeniem Jezusa, podwój swoją odwagę⁶⁷.

Ojciec Prévot nie aplikuje żadnego gorzkiego lekarstwa na smutek, lecz daje bardzo praktyczne rady: nie tłum tych uczuć, zaakceptuj je! One są częścią ciebie. I energiczne zachęca, by nie pozwolić, by ich przytłoczyło przygnębienie. O tym zaś ponurym usposobieniu i o jego następstwach wiedział o. Prévot zbyt dobrze – z własnego doświadczenia.

W niepublikowanych notatkach ks. Juliena Jacquesa, które znajdują się w Archiwum Generalnym SCJ w Rzymie, znajduje się ciekawa notatka dawnego nowicjusza Franciszka S. Diemera. Miał on być bardzo lękliwy („très scrupuleux”), a jednak dzięki pomocy o. Prévota został zupełnie wyleczony ze swoich skrupułów. W tym kontekście mówi się, że o. Prévot miał zwierzyć się – dość nietypowo – swemu nowicjuszowi z własnej słabości: „Ja sam byłem również lękliwy („scrupuleux”)”⁶⁸. Ten niepokój był dla o. Prévota jak cierń w ciełe. Wiedział o nim, myślał, że go przezwyciężył. Ale czy tak było rzeczywiście? Czy o. Prévot nie oszukiwał nieco samego siebie? Pytanie pozostanie otwarte. Jest jednak pewne, że niektóre dokumenty spisane, a przede wszystkim ustne przekazy często przypisywały o. Prévotowi tę lękliwość.

⁶⁷ Tamże, s. 491: „Le disciple: il y a des moments de lassitude et de découragement. P. André: Unissez vos lassitudes à celles de Jésus, et deux fois plus de courage”.

⁶⁸ J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., s. 16: „Par contre, le P. Diemer qui était très scrupuleux a été complètement guéri de cela par le P. A. [Prévot], par la voie d'une obéissance aveugle. Alors que le P. A. [Prévot] ne parlait jamais de lui-même, il lui aurait dit «moi aussi j'ai été scrupuleux»”.

Pomimo tego, że nigdy nie zbadano gruntownie stanu ducha Prévota, pozostaje faktem, co szczególnie uderza w nim i w jego poradach, że zachęca on do działania i powstrzymuje się od moralizatorskich pouczeń – co widać także w poniższym przykładzie.

Uczeń: Zaniedbuję albo skracam czas moich adoracji pod pretekstem zajęć.

Ojciec André: Proszę niczego nie zaniedbywać, proszę wziąć do pomocy książkę albo inny pobożny środek. Proszę nie nadwyręzać swoich nerwów! Proszę pozwolić tu działać głównie sercu i woli! Piękny miesiąc Serca Jezusowego: wyzreczenie się, posłuszeństwo i zapominanie o sobie samym⁶⁹.

Uczeń wyznaje, że za mało się modli, co o. Prévot komentuje ze spokojem. Do modlitwy nie trzeba się zmuszać, uspokaja go i radzi: Proszę ją odłożyć i poczytać książkę! Potem nawet go chwali: Ważne jest, aby „przede wszystkim zadziały serce i wola” – i osobista refleksja, która winna wieńczyć wszystko. „Uczeń” sam zauważył swoje zaniedbanie. Po pochwie następuje dalsze pozytywne umocnienie: proszę pozostać otwartym i nie traktować samego siebie zbyt poważnie! Ojciec Prévot podchodzi z ufnością także do kolejnego autora listu. Prawdopodobnie chodzi tu o dawnego nowicjusza, który wspomina o pewnym spotkaniu, które pozostało w jego pamięci.

Uczeń: Przyjąłem dziś w rozmównicy biednego, zniechęconego kapłana, który był zupełnie wyczerpany.

⁶⁹ *Positio*, t. 1, *Biographia documentata*, s. 493: „Le disciple: Je néglige ou j'abrége mes adorations sous prétexte d'occupation. Le P. André: Ne négligez pas, aidez-vous d'un livre ou de pieuses industries. Ne vous fatiguez pas les nerfs. Que le coeur et la volonté y opèrent principalement. Bon mois du Sacré-Coeur: abnégation, obéissance, oubli de vous-même”.

Ojciec André: Szybko, szybko, proszę się pospieszyć, spieszymy się, by ratować tego biednego kapłana. To jest Jezus w Jego największym bólu... To największa chwała, jaką można oddać Jezusowi... Proszę postarać się, by go ponownie zobaczyć, proszę zdobyć go dobrocią. Módlmy się za niego we wspólnotach. Proszę napisać do Sióstr w Namur, aby wyznaczyły jedną siostrę, która byłaby dla niego jak matka i która by się za niego ofiarowała. Proszę informować mnie na bieżąco. Odwagi! Jeśli zechcemy, uratujemy go⁷⁰.

Tu ukazuje się wielki talent pedagogiczny o. Prévota: najpierw solidaryzuje on się z autorem listu mówiąc: „śpieszymy się”, co oznacza: nie zostawiam cię samego z twoim problemem. Będziemy pomagać razem. Dopiero po tym zaleca działanie: jego dawny uczeń ma odwiedzić „biednego kapłana”, aby zdobyć go „dobrocią”. Zdumiewające: o. Prévot widzi przede wszystkim człowieka a nie kapłana. Wzywa, by tego człowieka spotkać na czysto ludzkiej płaszczyźnie, a nie wychodzić ku niemu z pobożnymi radami. Żadnych oskarżeń, żadnych nacisków, żadnego: módl się więcej! Ojciec Prévot prosi swego ucznia, by zwyczajnie tam był i okazał się dobrym dla tego człowieka. Jego zdaniem kapłan ten potrzebuje życzliwości i bliskości. Inni powinni się za niego modlić – na przykład zakonnice z Namur. W końcu o. Prévot prosi ucznia, aby go informował o biegu sprawy i ponownie go zachęca. – Ojciec Prévot najpierw podkreśla „*humanum*”,

⁷⁰ Tamże, s. 492: „Le disciple: J'ai reçu aujourd'hui en parler un pauvre prêtre découragé et bien exposé. Le P. André: Vite, vite, mettez-vous, mettons-nous à l'œuvre pour sauver ce pauvre prêtre; c'est Jésus dans sa plus grande douleur; c'est la plus grande gloire à donner à Jésus ... Revoyez-le, gagnez-le par la bonté. Faites prier pour lui dans les communautés. Ecrivez aux Sœurs de Namur pour qu'on lui donne une Sœur pour mère et pour victime. Tenez-moi au courant. Encouragez, si nous voulons, nous le sauverons”.

dopiero potem „*religiosum*”. Przychodzi tu na myśl Abelard, który był podejrzliwie traktowany przez Kościół oraz praca doktorska na temat Ryszarda ze św. Wiktora.

Sposób udzielania porad przez o. Prévota świadczy o wysokim poziomie jego inteligencji emocjonalnej, dużej empatii i wrażliwości. Przekazuje swoje rady w sposób dyskretny i wysublimowany, czego niemal nie zauważa się przy pierwszym czytaniu. Ponadto jego słowa zdradzają opanowanie, optymizm i pozytywne nastawienie do życia. Takie zachowanie działa uspokajająco i jednocześnie pobudzająco. Nic dziwnego, że ludzie czuli się przy nim bardzo podniesieni na duchu.

Ojciec Dehon zawsze miał świadomość jego talentu pedagogicznego. Ponownie odczytał go z listów zebranych po śmierci o. Prévota. Duchowne nauki o. Prévota są niejako jego „testamentem”⁷¹, stwierdził o. Dehon. Testament, który pozwala poznać mądrość życiową⁷². Kiedy bowiem ten kapłan Bożego Serca pisał listy do swoich dawnych nowicjuszy, do różnych zakonników i zakonnic, zważał na to, aby odnosić się do nich z życzliwością. Darzył ich zaufaniem i praktykował miłość bliźniego, zamiast akcentować najpierw aspekt żalu za popełnione grzechy, do czego np. wzywał św. Ignacy Loyola na początku swoich *Ćwiczeń duchowych*. Mówi się, że kiedy o. Prévot spotykał kogoś po raz pierwszy, „wyzwa-

⁷¹ Tamże, s. 497: „Ces dernières directions sont comme le testament du Bon Père” – „Te ostatnie wskazówki są jak testament Dobrego Ojca”.

⁷² Tamże, s. 497: „Après sa mort, il parle encore: *defunctus adhuc loquitur*. Aidons-nous de ses lumières. Nous le croyons au ciel, demandons par son intercession l'esprit du Sacré Cœur” – „Po jego śmierci – pisze Dehon – przemawia on [o. Prévot] nadal: *defunctus adhuc loquitur* [umarły wciąż mówi]. Pomagajmy sobie jego światłami. Wierzmy, że jest on w niebie; prosimy za jego wstawiennictwem o ducha Serca Jezusowego”.

lał w sobie najbardziej promienny uśmiech”⁷³. Ta łagodność zaskakiwała tych, którzy go znali – wiedzieli oni przecież, jak surowym był o. Prévot wobec siebie samego⁷⁴. – To, co ludzie cenili u o. Prévota, stanowiło centrum jego życia: miłość, pokój i radość – jego kluczowe terminy.

⁷³ J. JACQUES, *Père André Prévot*, dz. cyt., s. 6: „Il faisait le plus beau sourire quand il rencontrait quelqu’un. Cette suavité frappait les gens car on le savait si dur pour lui-même” – „Miał najpiękniejszy uśmiech na twarzy, gdy kogoś spotykał. Ta łagodność uderzała ludzi, ponieważ był znany z tego, że był tak surowy dla siebie”. (S. Hélène).

⁷⁴ Por. tamże.

5

„Kartuzem wewnątrz, jezuitą na zewnątrz”

Tuż po śmierci o. André Prévota, ks. Augustyn Jacquemin SCJ, jego następca w funkcji mistrza nowicjatu, zlecił jednemu z nowicjuszy: „Proszę zebrać razem wszelkie rzeczy po nim, wszystko, co go przypomina: dziś piszemy historię”⁷⁵. Dla współbraci jest jasne: z o. Prévotem kończy się jakaś epoka. Jeden z „wielkich” odszedł. Ktoś, kto zmarł w opinii świętości. Sto lat po jego śmierci spoglądamy na tego człowieka z mieszanymi uczuciami. Ojciec Prévot pozostaje niełatwy do uchwycenia. Jego mit nie znika, ale być może znikną sprzeczności, które go dotyczą.

Ojciec Prévot był dziwacznym ekscentrykiem, nie był typem kumpla. W rzeczy samej. Różnił się od innych. I to już

⁷⁵ Tamże, s. 45: „Le Père Gustin [novice à cette époque] qui se trouvait au noviciat au moment de cette mort s’est souvenu de la parole du P. Jacquemin qui lui demandait de rassembler tous les effets et les souvenirs du P. A. [Prévot] en lui disant: «Nous faisons de l’Histoire»” – „Ojciec Gustin [wówczas nowicjusz], który był w nowicjacie w chwili jego śmierci, przypomniał sobie słowa o. Jacquemina, który poprosił go o zebranie wszystkich rzeczy i pamiątek po o. A. [Prévozie] i powiedział mu: «Tworzymy historię»”.

wtedy. W żaden sposób nie przystawał do estetycznej wrażliwości. Zdziwienie budziło to, jak żył, jak się golił, jak się ubierał. Niektórzy byli zszokowani, inni nawet zniesmaczeni. Nie zwracał uwagi na swój wygląd zewnętrzny, podobnie jak nie lubił publicznie eksponować swojej osoby. Bycie fotografowanym to dla niego horror. Czy miał on w ogóle jakieś poczucia piękna? Tak, posiadał je. W pewnym sensie był religijnym esteta. To, co święte fascynowało go. Z głębokim szacunkiem wstępował do kościoła, nowicjuszy wprowadzał w piękno liturgii. Kto miał możliwość obserwować sposób, w jaki sprawował Mszę Świętą, ten nieuchronnie był wciągnięty w estetykę tej sakralnej posługi.

Ojciec Prévot wiedział, że do Świętego nie można zbliżyć się ani przez wielość modlitw, odmawianych różańców, litanii, modlitw brewiarzowych i Mszy Świętych. Wiedział, że na to, co święte – albo lepiej – na Świętego, który jest czymś całkiem innym, można się jedynie otworzyć pozwalając działać Duchowi, Duchowi Świętemu, i tak pozwolić się porwać przez samego Świętego Boga.

Ojciec Prévot był łagodnym reformatorem. Cichym reformatorem. Leżała mu na sercu autentyczność Ewangelii. Im stawał starszy się, tym głębiej zanurzał się w Biblię. Stary i Nowy Testament stawały się coraz bardziej jego źródłem. Kochał Kościół. Pojęcie instytucjonalnego Kościoła pojawiało się jednak rzadko w jego pismach. Podczas gdy o. Dehon stale cytował papieża, powoływał się na papieskie encykliki, pisał o oficjalnych dokumentach kościelnych i kościelnej strukturze, w pismach o. Prévota tego nie znajdziemy. Podczas gdy Założyciel pisał o państwie francuskim, znaczeniu narodu, zagrożeniu dla jego ukochanego narodu ze strony masonów, wielkich kapitalistów i kręgów antyklerykalnych, tego także próżno szukać u mistrza nowicjuszy.

Ojciec Prévot chciał być „żertwą [ofiara całopalną]” nie w tym sensie, w jakim ktoś staje się ofiarą, gdyż sam niszczy swoje życie albo gdy jest ono niszczone przez nadużycie ze strony drugich, przez chorobę lub zdarzenia losowe. Nie, to byłoby fałszywie rozumienie. On chciał być „żertwą” w sensie Jezusa, w sensie owego Człowieka z Nazaretu, który wyrzekł się swojej własnej woli. Ojciec Prévot chciał uczynić wewnętrzną postawę Jezusa swoją własną. Tak jak Jezus mówi przy wejściu na świat, tak chciał powiedzieć także o. Prévot przy wejściu w swoje życie zakonne:

„Ofiary i daru nie chciałeś, aleś mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie, abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,5-7). W tym fragmencie ten znawca Pisma Świętego i drugi założyciel naszego Zgromadzenia, dostrzega istotę Tory: „Słuchaj, Izraelu! Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będiesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej i ze wszystkich swych sił” (Pwt 6,4-5).

Teksty te wciąż powtarzają się w jego konferencjach rekolekcyjnych. Wsłuchiwać się w wolę Boga, słuchać tego, czego Bóg ode mnie żąda i w tym słuchaniu dostrzegać także swojego przełożonego – o. Dehona, jako narzędzie Boga – tej dynamiki posłuszeństwa nauczył się o. Prévot od jezuitów. Doświadczenie nowicjatu w Aix-en-Provence wpłynęło na całe jego życie. Dla o. Prévota było rzeczą jasną: nie ma życia heroicznego bez wyrzeczenia się samego siebie. Nie ma życia jezuickiego bez dyscypliny i posłuszeństwa. Nie ma posłuszeństwa bez pasji do rozmyślania, do medytacji nad tekstami biblijnymi, do studiowania wielkich duchowych pisarzy i uczonych. Nie ma posłuszeństwa bez gorliwości wobec lu-

dzi, bez zabiegania o dusze, bez pełnej zapału pracy w winnicy Pana.

Ale jak posłuszeństwo, tak i ubóstwo leżało mu na sercu. Ubóstwem żył on jak kartuz. Jego ascetyczny sposób życia jest legendarny. Usilnie dążył do tego, aby zapominać o sobie, być ogołoconym, by pozwalać napełniać się Duchowi Świętemu. Ubóstwo i mistyka, one razem przynależały do niego. Jak mogę przeżywać zjednoczenie z Bogiem? Jak mogę na tym zjednoczeniu z Bogiem kształtować moje życie, przez całe lata i miesiące, tygodnie, dni i godziny, które są mi dane w tym życiu? Jak mogę doświadczyć miłosierdzia Bożego? Jak powinienem żyć, aby Najwyższy ulitował się nad moją biedną duszą? – Czyżby nie troszczył się więc o zbawienie dusz? Jedynie o zażyłe zjednoczenie między Najwyższym a nim, który sam siebie uważał za najmniejszego? Z pewnością, ale tylko częściowo. Swoją wzrok kierował także na innych.

Z ubóstwa wyrastają u niego miłosierdzie i miłość bliźniego. Ojciec Prévot rozumuje w ten sposób: ponieważ znam moją własną biedę, ponieważ odczuwam moją własną słabość, ponieważ doświadczam własnego ubóstwa i przeżywam moją własną małość, dlatego potrzebuję kochającego Boga, łaskawego Stwórcy. Dlatego potrzebuję miłosierdzia Boga i ludzi, dlatego potrzebuję pomocy Boga i innych. Kiedy rozważam o tej pomocy, o tym, że moje osobiste bogactwo nie pochodzi ode mnie, lecz przychodzi z zewnątrz, że to, co najlepsze w moim życiu zawsze jest tylko darowane, a nigdy nie jest wynikiem mojego własnego dokonania, kiedy to wszystko mam przed oczyma, kiedy dzień po dniu to sobie przypominam, wtedy nie mogę nic innego uczynić, jak zbliżyć się do bliźnich. Zbliżyć się do tego, który stworzony jest przez tego samego Stwórcę, który jest mi zawsze

bratem i siostrą; wtedy nie mogę zupełnie nic innego uczynić, jak stale mieć oczy zwrócone na niedostatek drugiego, który również dostrzega swą słabość, przeżywa własne potrzeby, ponieważ doświadcza swego ubóstwa.

Kiedy uświadamiam sobie to wszystko, właśnie wtedy przychodzi moment, w którym nie mogę nic innego uczynić, jak pozwolić, by przełała się miara miłości. Nawet wtedy, gdy nie mam ochoty, jestem zmęczony, zupełnie wyczerpany, całkiem bezwładny albo kiedy mądrość świata podpowiada mi, że nie można przebaczać, wtedy wciąż jeszcze będę mówił, że miłość nie zna miary. A wszystko to w nadziei, że na końcu spotkam Jezusa, który także i mnie obiecał, że odmierzy mi tą samą miarą miłości.

Od o. André Prévota możemy nauczyć się nowego podejścia do ślubu ubóstwa. On wiedział: im bardziej opróżnia się ręce, tym bardziej są one otwarte na przyjęcie tego, co niezasłużone. – Nic nie posiadać, aby niczemu nie dać się posiąść. – Nie posiadanie wszystkiego, lecz zdolność, by wszystko opuścić, to czyni człowieka bogatym.

Ojciec Prévot także w przyszłości będzie wyzwaniem dla naszego Zgromadzenia. Powinniśmy na nowo stawić czoła temu zadaniu, także przy pomocy naukowych badań prowadzonych przez ekspertów. Wyzwanie to polega m.in. na napięciu istniejącym w osobowości o. Prévota: życie kontemplatywne i aktywne jednocześnie, zakorzenienie zarówno w ślubie posłuszeństwa, jak i ubóstwa. Korespondencja z jego „uczniami” dostarcza nam informacji o tym, w jaki sposób o. Prévot próbował tym żyć i kogo miał na myśli:

Uczeń: Nie cieszę się już moją pracą i odczuwam wielki pociąg do samotności.

Ojciec André: Proszę podtrzymywać radość z każdej pracy, którą trzeba wykonać zgodnie z zamysłem Jezusa.

Proszę ukochać życie wewnętrzne jak Proboszcz z Ars: kartuz wewnątrz, jezuita na zewnątrz⁷⁶.

⁷⁶ *Positio*, t. 1, *Biographia documentata*, s. 495: „Le disciple: J’ai du dégoût pour les œuvres et un grand attrait pour la solitude. Le P. André: Gardez le goût pour tout travail qu’il faut faire en Jésus. Aimez la vie intérieure comme le bon Curé d’Ars: Chartreux à l’intérieur, jésuite pour l’extérieur”.

6

Bibliografia

6.1. Literatura podstawowa

- Dehon, Léon: *Notes Quotidiennes*, t. 1, Edizioni Dehoniane, Roma 1988, 570 stron. Tłumaczenie polskie: Dehon, Leon: *Zapiski codzienne*, t. 1, Wydawnictwo Księży Sercanów Dehon, Kraków 2011, 681 stron.
- Dehon, Leone: *Lettere circolari*, Editrice Dehoniana, Bologna 1954, 439 stron.
- Dehon, Léon: *Œuvres Sociales*, t. 2, Edizioni Dehoniane, Napoli 1976, 485 stron.
- Prévot, André: *Amour, paix et joie. Spiritualité de la dévotion au Cœur de Jésus*, Éditions J. Duculot, Tournai 1961, 328 stron.
- Prévot, André: *L'Année avec Marie ou Marie nous aidant à méditer l'Évangile pour tous les jours de l'année*, t. 2, Casterman, Tournai-Paris 1935, 670 stron [I wydanie: 1902].
- Prévot, Léon: *Étude sur Richard de Saint Victor*, Achille Macaire, Aix 1870, 96 stron [praca doktorska, Archiwum Kurii Generalnej SCJ w Rzymie].
- Prévot, Andreas: *Liebe, Friede und Freude im Herzen Jesu. Betrachtungen nach der hl. Gertrud, 30 Betrachtungen über die fruchtbringendste Art der Andacht zum göttlichen Herzen, aus den Schriften der heiligen Gertrud, Übersetzung des französischen Originals* „Amo-

ur, *Paix et Joie*” von Leonz Niderberger, 13.-15. Auflage, wydane przez: Freundeskreis der Herz-Jesu-Verehrung und ihrer Stätten wie Kloster Helfta e.V., Halle/Saale [b.r.w.], 192 strony.

Prévot, André: *Manuel de la Dévotion au Saint-Esprit ou Amour, Consolation et Trésors dans le Saint Esprit par le R.P. André Prévot S.C.J. Auteur d'„Amour, Paix et Joie”*, Établissements Casterman, Paris–Tournai 1913, 193 strony.

Prévot, André: *Méditations du Soir. Tirées de nos Saints Livres, pouvant servir pour la méditation, la lecture spirituelle, etc.*, Casterman, Paris–Tournai 1908, 748 stron.

Prévot, André: *Nuestra Señora del Sagrado Corazón a sus novicios „De Maria numquam satis”*, tłum. i korekta tekstu oryginalnego ks. Evaristo Martínez de Alegría SCJ, Postulación General, Roma 2006, 48 stron [zeszyt znaleziony w Archiwum Prowincjalnym SCJ w Bonn].

Prévot, André: *Vie de la Révérende Mère Marie Véronique du Cœur de Jésus, Caroline Lioger, Fondatrice et première Supérieure Générale de l'Institut des Sœurs Victimes du Sacré-Cœur de Jésus, fondé au Diocèse de Grenoble, précédée d'une lettre préface par le T.R.P. Dehon*, Librairie Vic et Amat, Paris 1903, 940 stron.

6.2. Literatura dodatkowa

Bertrand, Georges: *Vers le cloître et la sainteté. Vie du R. P. André Prévot des Prêtres du Sacré-Cœur*, z przedmową o. L. J. Dehona, Société Saint-Augustin, Desclée de Brouwer et Cie, Lille–Paris–Bruges 1920, 432 strony.

Caporale, Benedetto: *Il servo di Dio p. Andrea Prévot dei „Sacerdoti del S. Cuore” (Dehoniani)*, Edizioni Dehoniane, Roma 1960, 329 stron.

Caporale, Benedetto: *Andreas Prévot. Ein Leben der Liebe und Sühne*, manuskrypt, tł. B. Bothe, Niemiecka Prowincja Księży Sercanów, Bonn 1996, 140 stron. Przekład z oryginału włoskiego: *Il servo di Dio p. Andrea Prévot dei „Sacerdoti del S. Cuore” (Dehoniani)*, Edizioni Dehoniane, Roma 1960. [Dzieło to jest oprowione i w formie

- kopii spięte w skoroszycie, Archiwum Prowincjalne Niemieckiej Prowincji Księży Sercanów w Bonn].
- Dorresteyn, Henri: *Vie et personnalité du Père Dehon*, tł. H. Dessain, Malines 1959, 414 stron.
- Driedonkx, Egidio: *De dienaar Gods P. Andreas Prévot (1840-1913). Leerling van Zuster Veronica van het H. Hart Lioger, novicenmeester te Sittard (1885-1907)*, Nijmegen 2012, 48 stron [A4, manuskrypt].
- Driedonkx, Egidio: *Herdenking – 100 jarig overlijden P. Andreas Prévot*, Nijmegen 2013, 10 stron [A4, manuskrypt].
- Driedonkx, Egidio: *Pater Andreas Prévot en het apostolaat van eerherstel van het H. Hart*, Nijmegen 2012, 24 strony [A4, manuskrypt].
- Driedonkx, Egidio: *El P. Andrés Prévot y La Asociación Reparadora Del Sagrado Corazón*, Nijmegen 2012, 18 stron [A4, manuskrypt].
- Ducamp, Albert: *Le Père Dehon et son Œuvre*, Les Éditions Bias, Paris, 1936, 766 stron.
- Heiserholt, Theodor Johannes Nepomuk: *P. Andreas vom Herzen Jesu, ein Lebensbild nach dem französischen Original des Hochw. P. Georges Bertrand SCJ, eine Dankeschuld für wunderbare Hilfe. Allen Mitgliedern, Freunden und Wohltätern der Herz-Jesu-Priester in religiöser Verehrung zugeeignet*, Selbstverlag der Herz-Jesu-Priester. Heilig-Geist-Kirche, Wien 1935, 122 strony. [Archiwum Prowincjalne SCJ w Bonn; na pierwszej stronie okładki widnieje tytuł: *Wynagrodzenie i obraz życia*].
- Jacques, Julien: *Père André Prévot*, maszynopis, (a-d i 46 stron, stronicę pisane na maszynie i ręcznie spięte, Archiwum Generalne SCJ w Rzymie). [Uwaga wstępna: Niniejszy raport zawiera szczegółową relację różnych świadectw zebranych przeze mnie od 1946 r. do początku 1950 r., kiedy zostałem mianowany rektorem w Brukseli, gdzie nie byłem już w stanie kontynuować moich badań ani refleksji nad innymi pytaniami, które można by jeszcze postawić, zwłaszcza że musiałem jednocześnie zająć się dokumentacją dotyczącą Sprawy o. L. DEHONA, naszego Założyciela, i o. A. PRÉVOTA].
- Keup, Joannes: *La Charité Chrétienne. Recueil des plus belles pensées du Père André Prévot. Choies par le R. P. J. Keup, des Prêtres du Sacré-Cœur et précédées d'une étude sur la vie apostolique du Père*

- André Prévot, Casterman, Tournai–Paris 1947, 126 stron [Archivum Kurii Generalnej SCJ w Rzymie].
- Martínez de Alegría, Evaristo: *Le Bon Père André Prévot. „Cartas Sobre el Espíritu de Abandono”, Correspondencia entre el p. Lazare osb y el p. André Prévot scj. Il Dossier sobre su persona y camina espiritual*, Postulazione Generale, Roma 2006, 107 stron [zeszyt spięty, Archiwum Prowincjalne SCJ w Bonn].
- Martínez de Alegría, Evaristo: *Le Bon Père André Prévot. „Fare traboccare la misura della carità”, Dossier sulla sua persona e cammino spirituale*, „Studia Dehoniana” 57, Centro Generale Studi SCJ, Roma 2012, 179 stron.
- McGuire, Paul: *Charism and Mission*, „Dehoniana” 2 (2003), s. 49-88.
- Tanzella, Paolo: *Carta bianca. Vita di padre Andrea Prévot*, Edizioni Dehoniane, Napoli 1987, 214 stron.

6.3. *Positio*: podstawowy tekst do procesu beatyfikacyjnego

- Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Andreae Prévot, sacerdotis professi Congregationis Sacerdotum a S. Corde Jesu (1840-1913), Positio super vita et virtutibus*, t. 1, Tipografia Guerra, Romae 1996: *Praenotatio* R. P. Ivonis Beaudoin; *Causae Relatoris*, s. 1-5; *Informatio*, s. 1-98; *Biographia documentata*, s. 1-610; *Tabulae*, s. I-XIX.
- Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Andreae Prévot, sacerdotis professi Congregationis Sacerdotum a S. Corde Jesu (1840-1913), Positio super vita et virtutibus*, t. 2, Tipografia Guerra, Romae 1996: *Decretum super validitate Procesuum* 1 strona; *Tabella Index-Testium*, s. I-VII, *Summarium*, s. 1-186; *Positio super scriptis* a) *Conspectus biographicus*, s. 1-2, b) *Iudicium prioris Theologi Censoris*, s. 3-39; c) *Iudicium alterius Theologi Censoris*, s. 40-67; d) *Decretum super revisione scriptorum*, 1 strona; *Vota Trium Consultorum super Causae Introductione*, s. 1-30; *Votum Promotoris Generalis Fidei super Causae Introductione*, s. 1-37; *Rescriptum Congregationis pro Cau-*

sis Sanctorum super Causae Introductione, 1 strona; *Decretum Introductionis Causae*, s. 1-4, *Dispensatio a Processu Apostolico*, 1 strona. *Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Andreae Prévot, sacerdotis professi Congregationis Sacerdotum a S. Corde Jesu (1840-1913)*, *Relatio et Vota sulla Seduta dei Consultori Storici tenuta il 28 Settembre 1999*, Roma 1999, 51 stron.

Podziękowanie

Bez wsparcia ze strony wielu osób realizacja tego opracowania nie byłaby możliwa. Moje podziękowanie kieruję do br. Roberto García Murciego SCJ (Rzym) za dostarczenie pracy doktorskiej o. Prévota na temat Ryszarda ze św. Wiktora; ks. José Carlosa Briñon SCJ (Rzym) za nieopublikowane materiały z Archiwum Generalnego SCJ, ks. Egidio Driedonkx SCJ (Nijmegen), ks. Evaristo Martínez Alegría SCJ (Salamanka), ks. Paula McGuire SCJ (Hales Corners), ks. André Perroux SCJ (Metz) i ks. Rafaela Gonçalves da Costa SCJ (Rzym), którym dziękuję za liczne uwagi, jak również za przekazanie ważnej literatury. Księdzu Alojzemu Huppertz SCJ (Maria Martental), ks. Konradowi Flatau SCJ (Fryburg) i ks. Piotrowi Busch (Osnabrück) jestem wdzięczny za rozmowy i wspomnienia o starszych współpracownikach i świadkach tamtych czasów. Chciałbym podziękować również moim współpracownikom pani Doris Paschek-Bergmann i pani Brigitte Eickelkamp, jak również ks. Heinrichowi Mentrup SCJ z prowincjalatu w Bonn za pomoc w pisaniu i korektę. Pani Sabrina Becker (Berlin) towarzyszyła temu opracowaniu we wszystkich fazach redakcyjnych. Jej konstruktywna krytyka i intuicja w zawiłych tokach myślowych była wielką pomocą. Dziękuję jej szczególnie. W najmniejszym stopniu kieruję moją wdzięczność do bpa Virginio

Domingo Bressanelliego SCJ (Neuquén/Argentyna), który decydująco wpłynął na rozpoczęcie tej pracy, gdy w jednym z listów zauważył: „Na pewno Niemiecka Prowincja uczyni coś dla upamiętnienia 100. rocznicy śmierci o. André...”.

Spis treści

Wprowadzenie do wydania polskiego	5
Słowo od tłumacza	11
Słowo wstępne	15
1. Wprowadzenie.	
Jakby „nowy proboszcz z Ars”	21
2. Stracone bogactwo, wybrane ubóstwo.	
Droga do zakonów	25
3. Mit	31
3.1. Pozwól mi, Prévot!	
Człowiek o dziwnych cechach	31
3.2. Fałszywa gorliwość. Jak biografowie wywierają wpływ na wizerunek o. Prévota	34
4. „Inny” Prévot	41
4.1. Teolog: myślenie lateralne „od głowy do serca” ...	43
4.1.1. Abelard przeciw Anzelmowi	43
4.1.2. Antycyklicznie i trynitarnie	47
4.2. Duchowość. Nadzwyczajna ofiara, miłość bliźniego i duża ambicja	50
4.2.1. Gertruda z Helfty i życie „żertwy”	50
4.2.2. Duch Święty i problem doskonałości	53
4.3. Pedagog. „Proszę panować nad swoimi nerwami”	58
5. „Kartuzem wewnątrz, jezuitą na zewnątrz”	65
6. Bibliografia	71
Podziękowanie	77



**Stulecie narodzin dla nieba
ojca Założyciela
Leona Jana Dehona**

Bp dr Heiner Wilmer SCJ – w latach 2015-2018 przełożony generalny Zgromadzenia Księży Sercanów; od 2018 roku biskup diecezjalny Hildesheim.

Chcielibyśmy podejść do „fenomenu o. Prévota” od całkiem innej strony: Co w nim oczarowywało ludzi? Aby dostrzec sedno tej tajemnicy, chcemy przypatrzyć się temu, jak przeżywał on swą duchowość w życiu codziennym. Z licznych listów, które pisał on do swoich dawnych nowicjuszy, dowiadujemy się, co sprawiało, że o. Prévot był taki, a nie inny. Nawet po okresie ich formacji utrzymywali oni kontakt ze swoim wychowawcą i prosili go o radę.

Chcielibyśmy odświeżyć wspomnienie tego wielkiego współbrata i pokazać, że warto coraz częściej i na nowo wprowadzać go do naszej świadomości.

Wprowadzenie



WYDAWNICTWO
KSIĘŻY
SERCANÓW



9 788375 196955 >